

JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA!





MACOWIA ŁAZSKA



17. sierpnia 1922
4 rok.



213925

I hereby certify
that the above is
a true and correct
copy of the original

Odzie pleśń — tam życie,
Odzie życie tam zwycięstwo!

Pleśń polska to tęsknota za utraconą wolnością i nadzieja — lepszej przyszłości! Czy w smutku, czy w chwilach radości niechaj śpiewnik ten umiłowany i wernym nam będzie towarzyszem! Precz z rozpaczą i zwątpieniem; niechaj po wszystkich gałazdach, gdzie w „zdrowym ciele zdrowy duch” — przemiewa hasło:

„Śpiewajmy!”

KRAKÓW-KEVELAER.

Nakładem Karola Jansena.

Uwaga.

„Śpiew“ różni się „mowy“: 1. stopniowaniem siły głosu, czyli cieniowaniem; 2. miarowaniem, czyli zachowaniem taktu; 3. panowaniem nad płucami jako i gardłem, których nigdy nadwerżać nie trzeba. Wzrostem stopnia talentu śpiewackiego jest śpiew na dwa lub cztery głosy (tenor, bas — czyli wysoki i niski). Każdemu śpiewowi chórowemu powinien naprzódniejszemu kierować i zwać na akt, modulacya i cieniowanie głosu, który pochodzi może z brzucha, piersi (płuc) i gardła. Dobry śpiewak śpiewa nie płucami i gardłem.

— D —

— 2 —

Bartosz Głowacki.

1. Hej tam w karczmie za stołem Siadł przy
dzbanie Jan Starzy; Otoczyli go kołem, On
tak mówił do wiary: Ja mówiłem wam niegdyś,
że dziś zuchów jest mało, Wiara, bracia, nie
teraz. Dawniej lepiej bywało.

2. Za mych czasów to słynął Kum Barto-
mej Głowacki; Od moskali on zginął, Oj to
Krakus był gracki: Bo czy w karczmie, czy
w domu, Czy to taniec, wesele, Nie dał brat
żołę nikomu, Wszakże sam był na czcie.

3. Jak na wroga zwołali Wiarę naszych powiatów, Myśmiły bili Moskali Bez pomocy magnatów, Po szeregach jaśniały Karazye, czapczki, Do każdego się śmiały, Kieby łanie dzieweczki.

4. A Bartosz nad wszystkiemi Jaśniał jak dąb wspaniały, Bo w krakowskiej ziemi Nikt nie dorósł mu chwały. Raz pamiętam z wieczora, W Racławicach stoimy: W tem coś miga z za bora, Oł moskali widzimy...

5. Jak Kościuszko Ich zoczył, Kazał bębnić na bitwę! W tem Głowacki poskoczył, A miał kosę jak brzytwę, Hań za horem harmaty Broni oddział kozacki, Poczekałta psubraty! Krzyknął Bartosz Głowacki.

6. Jak wziął machać, wywijać, My też obc
ga wrogi, Dalej ranić, zabijać, Aż Moskale
w nogi! Het przez rowy, przepaście, Uciekali
jak wściekli: Myśmy armat dwanaście Do Ko
ściuszki przywlekli!

7. Jak się zeszli wodzowie, To Bartosza wi
tali i pili jego zdrowie i serdecznie ściskali.
Ja mówiłem wam nieraz, Że dziś zuchów już
mało; Wiara, bracia, źle teraz, Dawniej lepiej
bywał!

8. Gdy to wyrzekł Jan stary, Zapal w oczach
mu błysnął, Wspomniął sobie wiek jary, Stara
kość uściskał, Młodzież kubki nalała Wychyliła
je duszkiem; „Oto zuchyl“ krzyczała, „Nasz
Głowacki z Kościuszką!“

2. Bartoszu, Bartoszu.

1. Bartoszu, Bartoszu, Oj nie traćwa ~~niezici~~,
Bóg pobłogosławi, Ojczyznę nam zbawi!

2. Tam w górę, tam w górę; Oj pogładaj
Go Boga, Większa miłość jego, niżli przemoc
wroga.

3. Z maleńkiej Iskierki Oj! wielki ogień
bryła, Pękna, chociaż twarde, Kajdanów ogniwał

4. Oj ostre, oj ostre, Oj! ostre kosy nasze,
Wystarczą na krótkie, moskiewskie pałasze.

5. Kiliński był szewcem, Oj! poruszył War-
szawę, Sprawił Moskaliskom Weselisko krwawe.

6. Kościuszko nauczył, Oj! pod Racławicami,
Jak dekiera, kosa, Rozprawiać z wrogami!

3. Boże coś Polskę.

1. Boże, coś Polskę przez tak długie wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały. Coś ją sa-
mianą tarczą swej opieki, Od nieszczęść, które
przygnać ją miały. Przed Twoe ołtarze unio-
sam błaganie, Ojczyznę, wolność racz sam wie-
dzieć Panie!

2. Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Walczących wspierał za najświętszą sprawę.
A chcąc świat cały mieć ich męstwa świadkiem
W nieszczęściach samych pomagał jej sławę.
Przed Twoe ołtarze itd.

3. Wróć nowej Polsce świetność starożytną
Uzyńiaj pola, spustoszone łany, Niech mężnie

pokój na nowo zakwitną, Przestań nas karać
Boże zagniewany, Przed Twoe ołtarze itd.

4. Niedawność wolność zabrał z polskiej zie-
mi, A już krwi naszej popłynęły rzeki, O jakże
musi być okropnie z tymi, którzy Ojczyznę
utraca na wieki. Przed Twoe ołtarze itd.

5. Boże, którego ramię sprawiedliwie, Ze-
lazne berła władców świata kruszy, Skarć na-
szych wrogów zamiary szkodliwe, Obudź na-
dzieję w biednej naszej duszy. Przed Twoe oł-
tarze itd.

6. Boże najświętszy! Przez Chrystusa ran-
szyć wiekiście nad braćmi zmarłymi. Spo-
rzyj na lud Twój niewolą znękany, Przyj-
mij

ofiary z synów polskiej ziemi. Przed Twoe ołtarze itd.

7. Boże najświętszy! od którego woli, Istnienie świata całego zależy, Wyrwij lud polski z tyranów niewoli, Wspieraj szlachetne zamiary młodzieży. Przed Twoe ołtarze itd.

8. Boże najświętszy! Przez Twoe wielkie cudy, Oddalaj od nas klęski, mordy boju, Połącz wolności węzłem Twoje ludy, Pod jedno berło Anioła pokoju, Przed Twoe ołtarze itd.

9. Ody naród polski dzisiaj we łzach tonie, Za naszych braci poległych błagamy, Gdy ich męczeństwo uwieńczone skronie, Nam do wolności otworzyły bramy. Przed Twoe ołtarze itd.

10. Jedno Twoe słowo, ziemskich władców

Przed, Z prochów nas mowu podnieść będzie
zsolne, A gdy zasłużyłem na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne.
Przed Twe ołtarze itd.

4. Boże Ojczy.

1. Boże Ojczy, Twoje dzieci Placzą, Zebra
lepszej dołi, Rok po roku marnie leci, My w
niewoli, my w niewoli.

2. Słowa Twoje nas stworzyły, Każdy włos
nasz policzony. Boże policz te mogiły, Te pla
cące matki, żony.

3. My już tyle krwi przelali, Ze nią myśle
nyców grzechy, My już tyle łez wylali, Ze nie
sinnie lez pociechy.

4. Boże! Patrz, my na kolana Szelem Ci
się dziś w pokorze! Polska łzami krwią zalana
— Krwią i łzami! Wskrzęś ją Boże!

5. Boże, zmiłuj się nad nami.

1. Boże, zmiłuj się nad nami, Strapione
Polakami: Ześlij Ty nam pomoc z nieba, Ty
nas wspomóż — tej nam trzeba.

2. Wlej w pierś ogień dla Ojczyzny, ~~Kochaj~~
Ty niech znosi blizny. Ach, Tobą, Ojczyzno,
święta, Wszystko dziawa jest przejęta.

3. Boże, poświęć szczerą chęć! Niech Twoja
moc ich moc poświęci — Daj nam skruszyć kaja-
dan pęta, Niech ~~zawieje~~ ziemia święta!

4. Boże wieczny, Wszechmogący, Wysłuchaj
lud Cię proszący; Udziel wojskom naszym me-
stwa, Daj się cieszyć nam zwycięstwom!

6. Bracia! Rocznicą.

1. Bracia! rocznica — więc po zwyczaju,
Niech każdy toastem splaci! Ten pierwszy pu-
har święcin dla kraju! Drugi dla ległych
współbraci!

2. A teraz zdrowie moskiewskich bramek!
A wiecie zdrowie to czyje? Zdrowie sióstr
naszych, matek, kochanek... Zapewne każdy
wypije.

3. A teraz basta! basta panowie! Niec

każdy w miejscu usiedzie; Dajcie gitarę! —
Wino już w głowie, A włęc i piosnka wnet
będzie.

4. O, nie zginęła jeszcze Ojczyzna, Póki nie-
wiasty tam czują! Bo z ich to serca płynie
trucizna, Którą wrogowie się trują.

5. Jeszcze wykarmią one w zaciśy Grono
olbrzymiej młodzieży, Od nich pachole o nas
usłyszy i jak my w wolność uwierzy.

6. Wstanie maż wielki z tych polskich kości,
Wielki, jak sny za młodu! Z poczuciem krzywdy
całej ludzkości, A z miłości swego narodu.

7. A jako niegdys, potopem świata Ludzkość
zainęłszy Boże, Tak i on mieczem świętego
kara. Na ziemię puści krwi morze.

8. A nad tym morzem, nad tą posoką; Korab nasz polski wypłynie I białe ptasze wleci wysoko I podą różczkę drużynie.

9. Otworem staną jochy podziemne, Odzie w więzach butwiały kości, I będą nasze więzienia cmentem Miejscem odpustu ludzkości.

10. Pięgrzyńka do nich pojedą narody, Ognia kajdan rozbiórą I jak relikwie, na cześć swobody, Całować będą z pokorą.

11. Kloc ów skrwawiony, na którym głowy Świętych padały z rąk kata, Będzie ogniskiem świątyni nowej, Ołtarzem nowego świata!

12. Z tej ziemi znikną po wszystkie wieki, Ludzkości ofiary krwawe; Bo zbrodnie spłyną krwawymi rzeki I rody carów niesławe.

7. Bracia Sokoły.

1. Bracia Sokoły, nabierzmy ducha, Niech
i nas się wzmacza, Niech przeciwności idą
mimo ucha, Inaczej dla nas zagłada, Niech zgoda
bratnia spocznie w dłoni, Udzie mało hartu
nabiera, Niechaj niewieściuch wygodę goni, —
Wzgarde niech za to odlicera.

2. Hej bracie — niechaj wzrok twój sokoli
Dobiega myśli narodu; Niechaj jak piorun nie-
gada, zwali i zatknie sztandar przewodu. A
Pan Bóg widząc razem swe dzieci, Udzieli
swego ramienia, I w grzechu legną wszystkie
rozterki, Niezgoda złego przyczyna.

8. Bywaj luba zdrowa.

1. Bywaj luba zdrowa, Ojczyzna mnie woła,
Idę stanąć pośród rycerskiego koła, A choćby
najdalej przyszło ścigać wroga, Nigdy nie za-
pomnę, ileś sercu droga.

2. Po co ta łza w oku i to serca nicie? To-
biem winien miłość, a Ojczyźnie życie, Pamię-
taj, żeś Polka, że to za kraj walka, Niepodle-
głość Polski to twoja rywalka.

3. Polka mnie karmiła, z jej mlekiem wy-
ssałem, Być Ojczyźnie wiernym, a w miłość
stałym. A choć przyjdzie zginąć w Ojczyzny
potrzebie, Nie narzekaj dziewczę, zobaczym się
w niebie.

9. Birbantka.

1. Cóż też to ze mnie za wielki kiep,
Wszystko przebulalem, Fortuna moja wzięła w
leb. Coiy jak bies zostałem, Wszystkich bir-
bantów taki kres, Ze człek żyje, jak pan pieś.
Ach mój mocny Boże, Cóż birbantka może.

2. Biedzie moja czart gdzieś wziął, Prócz
poszuli jednej, I któż to temu winien jest, Zem
został taki biedny. Jeden surdut tylko mam,
A w nim pełno dziur i plam. Ach mój mocny
Boże, Cóż Birbantka może.

3. Choćbym się jeszcze zenić chciał, Dał-
bym sobie biedy, Bo gdzieżbym żony szukać
chciał, Kiedy mnie znają wszędy. Burszem zo-

stać dziewcząt kart, Stracić zdrowie, to nie ta,
 Ach mój mocny Boże, Cóż birbantka może
 4. Do domu nie mam po co już iść, Wyp
 dąć mnie gotowi. Kazali by mi kości gr
 Staremu birbantowi. Wszystkich birbantów
 kres, Ze człek niema już co jeść. Ach
 mocny Boże, coż birbantka może.

19. Ciężko ranny.

1. Ciężko ranny z wleńcem chwały i z
 czony własną krwią, W pętach leży Orzeł Biały
 Jęczę nad niedolą swą. Ciemne hory, go
 las, Powtarzają smutnie wraz: Orle powie
 z więzów, ran, Orle wleć nad Polski łan.

2. Bo na polskiej ziemi zgroza, A w jej
ynach zainsta wre, Jasna wiezba, biała brzoza
puszczy listki swe. I z jego grobowych dum
powsta ich liści szum: Orle powstań z wię-
zów, ran itd.

3. Polska Wisła, rzek królowa, Roni piaski,
mie kry. Aż do morza od Krakowa Boskiej
iemie nieśie łzy. Nad wodami mglisty pas,
wśród nasu zimny glaz Orle powstań z
więzów, ran itd.

4. Zielone łąki i doliny, Wszystkie pola,
pły gał. Od Łomnicy aż do Dźwiny, Gło-
em wola cały kraj: Orle powstań z więzów,
an. Orle wzieć nad Polski łan. A w końcu
niebieskich bram, Dniu swobody zaświeć naml.

11. Czerwony pas.

1. Czerwony pas, za pasem broń, I topór
błyska zdala, Wesola myśl, swobodna dłoń,
strój, to życie górala. Ody święty liść okry
buk, I Czarnogóra zczernieje, Niech dzwoni
niech ryczy róg, Odżyły nasze nadzieje!

2. Pęk rzeki grzbiet, popłynął lód, Cze
mosz szumi po skale, Już w dobry czas,
dziury trzód, Weseli kapcie górale. Polonin
na szczytach gór, Tam trawa w pas się po
nosi, Tam klasnych miedź się ciągnie sz
Tam żaden pan ich nie kosi.

3 Dla naszych trzód tam paszy dość, Ti
niech się mnoża bogato, Tam runom ich

zwolcie rość, Tam idźcie na całe lato. A
gdy już mróz posrebrzy las, Ładujcie ostrożnie
konie, Wy z płonem swym witajcie nas, My
z czarką podamy dłonie.

12. Cześć polskiej ziemi.

1. Cześć polskiej ziemi cześć, Ojczyźnie na-
szej cześć! Cześć, Polsce, cześć! Kto się jej
synem zwie, W kim polska dusza wre, Niech
stanie w grono te, Pieśń chwały wzniesie!

2. Nie zawsze jarzma srom, Uciszał Chro-
brych dom, był lepszy wiek! Nie zawsze lew
ten spał, Trzy berła w ręku miał, Tysiączne
kłócił się, Nim w boju legł!

3. Nie zawsze obcy lud, Bój naszą hańba
włócił, Wśród naszych ścian, I Polak .w Mo-
skwie był, I on był groźnym z sił, I przed
nim czołem bił, Dziajeszy pan!

4. Nie chęć się wrogu rąsz, Ze nas w swym
ręku masz, Jak jeńców swych; Do brzozy Za-
mościa bież, Gostyńskich pytań wiet, Niech
rzekną, jeśli chcesz, Kto siedział w nich.

5. Złyś carze obrał dach, Odzie mieszkał
stary Lach, Zły ten dom wasz; Tam nigdy nie
był Rus, lecz gdzie zwalony stos, Domiastan-
skien gruz, Tam tron jest wasz.

6. Dwugłowych carów znak, I nasz wolności
ptak, Zle z sobą współ; Naszego noc tu dzień,

Wam też przed światłem drży; Kto spół zwią-
zek zły, Sam wpadać w dół.

13. Cześć przemysłowi.

1. Polski przemysł niech nam żyje, Prze-
mysłowi cześć! Bo w nim dążeń dźwignie
Narodowych treść! Brak przemysłu zawodzi
dwoje narodowy trud; On pomostem, który spół
Z szlachtą polski lud!

2. Lecz nauki nam potrzeba, By osiągnąć
szczyt! Praca sobie skarbnicy chleba, Zapewnia-
ją byt! Więc ohocho a wytrwale, — A
wielu stanie gnach, Co przyświadczy naszej
cwał, W wrogach wzbudzi strach.

3. Każdy bo z nas, który spłaci Własnej

biedy skarb, Przez to samo już wzbogaci, Na-
rodowy skarb! A więc przemysł niech nam
żyje, Przemysłowi cześć! Bo w nim dążeń
dziś się kryje, Narodowych treści!

14. Dawniej a teraz.

1. Nie tak in illo tempore bywało, Mości
Cześniku, zacny mój sąsiedzie, Było dość złota,
a wydatków mało, Piło się własny miodek
przy obiedzie.

2. Teraz choć w Odańsku nie płaci psze-
nica Piją szampany i malagi sławne, Ale też za
to na dobrach szlachetka, Djabeinie ciążą te
lasy zastawne.

3. Miło to było, widzieć ojcu, matce, Syna

w kontuszu i w konfederatce, Pas na nim lity
a przy boku szabla, Was zawieszisty, czerstwa
mina djabla.

4. Teraz z laseczką idźle panicz blady, Li-
cznych słabości widać na nim ślady, A nie po-
znać szewc czy wojewoda, Obadwaj kuso, bo
dziś taka moda.

5. Lepiej to zostać przy kontuszach było,
Kontusz Polaka, a frak Niemca zdobł, Z kon-
tusza łatwo na frak wystarczyło, Lecz z fraka
kontusz zje djabła, kto robi.

6. Dawniej wiedziano, komu się uklonić, Pan
szedł w kontuszu, a sługa w kubraku, Teraz
omyłki trudno się uchronić, Bo pan i sługa
obydwaj we fraku.

7. Odzie się podzielała polska gościnność,
Która się nasi przodkowie szczycili, Szczerbawy
szlachcie, gdy miał wiele gości, Na kłęczkach
prosił, by jedli i pili.

8. Teraz, gdy przyjdiesz, nigdzie nie nie da-
dzą, A jeśli dadzą, to wypadek rzadki. O ró-
żnych rzeczach do północy radzą, W kaseci ci
dadzą szklaneczkę herbatki!

15. Do Boga.

1. Boże Ojczel! Twoje dzieci Płaczą, żębrzą
lepszej doli, Rok po roku marnie leci, My w
niewoli, my w niewoli!

2. Słowa Twoje nas uczyły! „Kiedy wróc

nasz policzony", Boże! policz te mogiły, Te
piaczące matki, żony.

3. Jeśli lud nasz wybrał, Panie, By po-
wórzyl miękę Pańską, O! to daj raz zmartwych-
wstanie, Wskrześ a zdeptał moc szatańską.

4. O, to brzydki śmiech szatana, Ze syn
Boży z krzyżem chodzi, Trudem Zana — krwią
Rejtana wdowia Polska żal zawodzi.

5. My już tyle krwi przełali, Ze nią zmyte
ojców grzechy, My już tyle łez splakali, Ze
nie stanie łez pociechy.

6. Boże! Patrz my na kolana, Sciętem Ci
nie doli w pokorze; Polska łzami, krwią za-
bana. — Krwią i łzami. — Wskrześ ja Boże!

7. A gdy będzie już swobodna, Ody nam

lzy przestana płynąć. Tobie chwała Bogu go-
dna, żeś nam nie dał maruie zginąć.

8. Ze tak będzie, serce czuje, Dusza myśla
w niebo wzłata. Polskę naszą Bóg miłuje, i
wskrzesi ją w krótkie lata.

16. Dumka Mazepy.

1. Słońce idzie, jakby spało, Dym połykam
i kurzawę, Ubieżałem mił dwie mało, Wzdłut
i poprzek przez Warszawę; Pożegnałem wszyst-
kie katy, Raz i drugi i dziesiąty.

3. Zawłślańskie przecież knieje, Już tuma-
ny snują mroczne, Zimny pot się z czoła leje,
Niech podumam i wypocznę. Odzieżes, gdzie
żeś mój torbanie, Na zamkowej wisisz ścianie

3. Zostań, zostań w poniewierce, Zakurzo-
my i pogniotły, Och, wyskoczy z piersi serce,
Gdy mi zagrzmią trąby, kotły, I jak serce szablą
dłoni, Po raz pierwszy w takt zadzwoni.

4. Polko piękna! Polko boża! Wstecz nie
płyną wody, rzeki, Ten kochanek z Zaporozia,
Już nie wróci na wiek wieki. Gdzieś daleko
Rusinek znalazł miłość i spoczynek.

5. Niechaj kole ciemnem róża, Niechaj parzy
mnie pokrzywa, Ręka z wolą się przedłuży
i co trudniej, śmielej zrywa. Cóż wam szkodzi,
wielkie pany, Że się kocham, żem kochany.

6. Każda piękna dla mnie równa, Kiedym
młowy, hoży, młody. Czy szlachcianka, czy

królewna, Czyli żona wojewody, Czy Ruslika,
czy Czerkieska, Wiśniowiecka czy Sobieska.

7. Grzmot nie płorun, Krew nie woda, Kto
woliuje, zna co boje! Darmo grozi wojewoda,
darmu groźby się nie boje! Co to znaczą konie
stepy, Step y konie dla Mazepy.

8. Chce coś poczyć, szumnie do mnie, Chce
ukradkiem zejść mnie noca: Szabla przy mnie
koś mój u mnie, czego siedzieć, czekać po co
Po co tutaj być mi paziem, Ody gdzie indziej
będę królem.

17. Dźwignij sztandar.

1. Baczość wszystka bracia Sokola; W górę

dźwignij sztandar swój! Niech w tym roku
dłuna wola trudu zawsze zmoże swój! Niechaj
życie, nowe sily Wleje w naród każdy dźwięk
wolność wkrzese nam z mogily, W zdrowem
ciele silny duch!

2. Dzielność, karność, tegie ramie, Każdy
Sokół musi mieć, Zaś wytrwałość jego znamie,
świadomość czego chcieć, gdy Ojczyzna, kraj
zawola, Do pomocy wezmę cię, Staniesz tu-
bie bracie Sokola, Sokół w Orła zmieni się!

3. A więc dluhu pracuj szczerze, Sily swoje
dalej kiczep, Sily potrzeba kto zamierzy, Urwać
hydry łeb! Peknie z czasem pęć okowa
powstanie wolnym kraj, Padnie hydra ta sto-
łowa, Co najprędzej Boże daj!

18. Filareci.

1. Hej użyjmy ~~tu~~ Wszak żyjem tylko
raz; Niechaj ta czara złota Nie próżno wabi nas

2. Hejże do niej wesół! Niechaj obiega
koło; Chwytaj i do dna chyl Zwiastunkę słod-
kich chwil.

3. Po co tu obce mowy? Polski pijemy miód
Lepszy śpiew narodowy I lepszy bratni ród.

4. W ksiąg greckich, rzymskich steki, Włazło
nie żebyś gnł, Byś bawił się jak Greki, A ja
Rzymianie biał.

5. Ot tam sledzą prawnicy, I dla nich po-
char staw; Dzisiaj trzeba prawicy, A jutro
trzeba praw!

6. Kto metal kwaś, pali, Skwasi metal i
czas, My ze złotych metali; Bacha ciągnijmy
kwas.

7. Wymowa wznieść nie zdoła, Dziś na wol-
ności szczyt; Gdzie przyjaźń, miłość woła, Tam
bracia cyt, tam cyt!

8. Ten się wśród mędrców liczy, Zna chemią
i ma gust, Kto pierwiastek słodyczy, Z lubych
wyciągnął ust.

9. Mierzący światła drogi, Gwiazda i niebo
strop, Archimed był ubogi, Nie miał gdzie
oprzeć stóp.

10. Dziś gdy chce ruszać światy, Jego New-
iódsk Mość, Niechaj policzy braty, I niechaj
powie dość.

11. Cyrkla, wagi i miary, Do martwych użyj
brył: Mierz się na zamiary, Nie zamiar po-
dług się!...

12. Bo gdzie się serca pała, Cyrklem unie-
sien duch, Dobro powszechne skala, Jedność
większa od dwóch.

13. Hej użyjmy żywota, Wszak żyjem tylko
raz, Tu stoi czara złota, A wnet przemienie czas.

14. Krew stygnie, włos się biele, W wiecz-
ności wpadłem ton: To oko zamknie Fel,
To Filarecka dłoń.

19. Flisacy.

1. Hej, flisacza działwo! Hej, dalejże, dalej
Płyn do Gdańska z tratwą, Po szumiącej fali

Płyn ochoczo wiaro, Z bukiem, dębem, sosną
I z Wiselką szarą. Płosnkę grasz radosną. Ody
brzmiał na jej łonie, Nasza pieśń wesolo, Wtór-
cie nam wśród toni, Wtórzcie szumem wkoło.

2. W dół nas niesie rzeka, Niesie łolem
i taka, Dziewczę w domu czeka, Swojego chło-
paka; Lzy wylewa z trwogi. Serce myślą smuci,
Że jej chłopak drogi wleceć nie powróci. Wody
wartko płyną, Lecz nas w nurt nie wrzuca, Ukó-
zał dziewczyno, Wróć się flisy, Wróć się.

20. Gdzie domek mój.

1. Gdzie domek mój, gdzie naród mój?
Gdzie przejrzyste Wisły wody, I gdzie Tatrow

szkliste lody, Gdzie pszenicy bujny zwój, Tam
Ojczyzna, tam kraj mój!

2. Gdzie domek mój, gdzie naród mój?
Gdzie pobożny lud odwieczny, Zawsze dzielny
i waleczny, Gdzie narodu piękny strój, Tam Oj-
czyzna, tam kraj mój!

3. Gdzie domek mój, gdzie naród mój?
Gdzie praojców dzieje sławne i zwyczaje staro-
dawne, Gdzie oświaty miły źródło, Tam Ojczyzna,
tam kraj mój!

21. Gdzie dom jest mój.

1. Gdzie dom jest mój, gdzie strona ma?
Tam gdzie Gopla jasne wody, Gdzie nad Wisłą
stare grody, Gdzie na krwawem rozpiął się

Biały orzeł skrzydła swe! Tam to ona Lecha
strona, Ziemia polska, tam dom mój.

2. Gdzie dom jest mój, gdzie strona ma?
Tam gdzie na Wawelskiej skale, Śpią królowie
w czci i chwale, A Królowej cudów łask, Z ja-
mej Góry bije blask! To sarmacka strona łacka,
Ziemia Polska, tam dom mój!

22. Gdyby orłem być.

1. Gdyby orłem być, Lot sokoli mieć, Skrzy-
dłem orłem lub sokołem, Unosić się nad Po-
dołem, Tamtem życiem żyć!

2. Droga ziemia ta, myśl ją moja zna, Tam
najpierwsze niepokoje, Tam najpierwsze szczę-
ście moje, Tam najpierwsza łza.

3. Tambył noc i dzień, Jak zakłęty cień,
Tambył latał jak wspomnienie, Pierś orzeźwiał,
czepał tchnienie, Boże w orla zmień!

4. Gdyby gwiazdka być, Nad Podolem lśnić
Lasnem okiem w noc majową, Nad kochanej
tębej głowa, Do poranka lśnić.

5. Potępieni my, Wspomnienie serce drży, Orły
lecą, gwiazdy świecą, Kraj w okowach, my
daleko, A w około lży.

23. Grzmia pod Stoczkiem.

1. Grzmia pod Stoczkiem armaty, Błyszcza
białe rabaty, A Dwernicki na przedzie Na Mo-
skale sam jedzie. Niej za lance chłopacy, Czego

będziem tu stać, Tam się biją rodacy, A
myż będziemy patrzali.

2. Chodźwa trzepać Moskala, Bo dziś Pol-
ska powstała, Niech nam Polski nie kala, Hej
zabierzwa mu działa! — I zerwali się razem,
Posterunek rzucili, Nie wolani rozkazem Na
batalią przybyli.

3. — Cóż tu słyszać, ulanie? Pyta jeden
z nich żwawo, — Kropli naszych mospańcie,
Słońce zaszło dziś krwawo! — Ejże kropli mó-
wicie? — Jakże kropić nie mają, Kiedy wy
tu stoicie, A wej oni strzelają!

4. — Wszak to działa nie dziwo? Wszak
to blisko? — Wiarusy! Hej na działa — a
żwof! Dalej naprzód! — I krzyknęli wraz,

„Hurra!“ Właśnie gdy wróg nacierał; Co tam leci za chmura? Pyta sztabu Jenerał!

5. — Jenerale, Krakusy, Znać swą pocztę rzucił, — Oszaleli Wiarusy, Bez rozkazu ruszyli. — A to czyste waryaty, Patrz, jak leca po roli! Patrz jak wlercą granaty! Nie daruję swawoli!“

6. Lecz gdy wódz się tak gniewa, Groźnie patrzv dokoła; Ktoś od walki przybywa z daleka już woła — „Jenerale! to chwaty! Od lewego tam skrzydła, Wiodą cztery armaty! Moskali jak bydła!“

7. Leca, leca wzdłuż błonia, Orznią krakowskie kopyta; A Dwernicki spał konia, z okrzykiem ich wita: „Dzielnieście się spisali“

Zawsze Polak tak hulał A Krakusy wołali: Na-
sza Polska niech żyje!“

24. Gwiazdka.

1. O gwiazdeczko, coś błyszczała, Odyś ja
ujrzał świat. Czemuż to tak gwiazdoko mała
Twój promyczek zgasł? Czemuż mi już tak nie
ploniesz, jak w dziecinnych dniach, Odyś na
matki igrał łonie, w malowanych snach.

2. Prędkoś, prędkoś żaglowała po niebie-
skim tle. O gwiazdeczko moja mała, Wiodłaś
ty mnie źle. Wartkoś biegała wśród niebiosów,
Jem też chyżo żył, I z żywota złotych kłosów,
Wcześniej wieniec wił.

3. Znikły róże, zwiędły wieńce, Pożółkł życie

nał, I zapaly i sumienie, I tych złudzeń kraj.
Wszystko mi tu nad okolem, Łza pomroki cni,
Ach, bo blada nad mem czołem, Ma gwiazdeczka łód.

4. O gwiazdeczko, dawno życie, W twym
promyczku wznieć, I jak dawniej na błękanie,
Nad mem okiem świeć, Niech me serce jeszcze
razna Doll młodych lat, Nim muś ręka pchnie
żelazna, Za słoneczny świat.

25. Hej bracia opryszkii.

1. Hej bracia opryszkii! Dolejcie do czarłd,
Do ognia przyrzućcie nam drew: Nastrojcie mi
gęrdło odgłosem fujarki, Wesoły zasnóć wam

Śpiew, Stare wino, młode dziewczki, To lubimy
wszyscy.

2. Bezpieczniśmy póki na ziemi zielono, I
liściem okrywa nas las, W gęstwinach i krz-
kach za kłoda zwalona. W gałęziach nie znaj-
dzie nikt nas. Stare wino, młode dziewczki itd.

3. Jak ptakom drapieżnym, nam skały go-
spody, Tam śpiemy spokojnie do gwiazd; Gdy
noc się nasunie na ludzi, na trzody, My z na-
szych spuszczaemy się gniazd. Stare wino, młode
dziewki itd.

4. Barany z połonin nam dają pieczęcie,
Jest wódka, gdy przyjdzie myśl zła. Pleniędzy
dostarczą podróżnych kieszzenie, Buziaka Husaria
nam da. Stare wino, młode dziewczki itd.

5. Tytuniu przyniesiem z węgierskiej granicy. Tam zwiążem strażników za łby, Odzieży dostaniem z żydowskiej kramnicy, I żyda przykujęm do drzwi. Stare wino, młode dziewczki itd.

6. Odzie góry i lasy, gdzie jary i jamy, Tam dla nas forteca i dom. Nie straszny nam Niemiec, gdy głodu nie znamy, Nie straszna nam siłota i grom. Stare wino, młode dziewczki itd.

7. Weseliny się bracia, dopóki żyjemy, Niedługo pozwolą nam żyć; Ody śniegi nas zdradzą, na sznurku zaśniemy, Ni śpiewać nie będziemy, ni pić. Stare wino, młode dziewczki itd.

26. Hejże druhy!

1. Hejże druhy, dalej żywo, Podawajcie

bratnie dłonie. W wspólne łączmy się ogniwo,
Co nie pęknie aż po zgonie. Kto więc zatem
w naszym kole, Niechaj puha pełen, pełen, pe-
len chwytą, A o troski i o bóle Pijąc nektar
się nie pyta.

2. Wszak po pracy, miło bracie, Ody pot
arogi kipi z czoła, Ot w gościnnej spocząć cha-
cie Wśród przyjaciół miłych koła. Kto więc
zatem w naszym kole itd.

3. Ody nabijesz sobie głowę Książk uczo-
nych mądrościami, Niech zasady zbyt surowe
Ci nie dadzą wypić z nami. Kto więc zatem
w naszym kole itd.

4. Wszak my przecież zdrowi, młodzi, W gło-
wach naszych ideały, Zapal serca ducha rodzi,

Co sie stopla lodów skały, Kto więc zatem w
naszem kole, Niechaj puhar pełen, pełen, pe-
łen chwyta, A o troski i o bóle, Pijąc nektar
się nie pyta!

27. Hej naprzód.

1. Hej naprzód, hej naprzód, wstecz ani
krok! Sokolem hasłem to stać, Brzmiało nam
ono niejedną rok, Brmień będzie wiecznie
trwale, Hej naprzód, jak długo w sercu w nas
bić, Ojczyzna być wolną musi i żyć! Precz
wrog! ich wieczne, precz piekiel mrok, Po tru-
pek ich marszem dalej.

2. Ho! raczej nastawić pierś na strzał, Niż
sztandar podrzeć dać w szmaty; Któżby nam

wieczy nałożyć dziś śmiało, Któż by im składał
obiady? Dziś, ktoby nam ukaz narzucał swój,
Takim ukrzyknem na odwet stój! stój! Dziś
ktoby na matkę uderzyć chciał, Wpierw synów
musi dać w katy!

3. Wszak dziś przy druhu stoł tu drani
Szerokiem przy matce kołem; Naszą ta zlenia,
Nie wzbroni nam wróg Wzłatać czujnym soko-
łem! Hej naprzód, hej naprzód, wstecz ani
krok, Do boju pieśń niech wiedzie nas głos!
Wszak żyje, żyć będzie stary nasz Bóg! Ojczy-
zno, my tobie czołem.

28. Hej Mazury, hejże ha!

1. Hej Mazury, hejże ha! Póki włosna żyć

trwa, Póki serce żywo bije, Póty szczęścia człek
użyje, Włec parobki, dalej hopki, gdy muzyka
gra! Już nam szumny zagrzimiał bas, Dalej bra-
cia, dalej wraz, Albośmy nie w chłopą, chłop,
Bracia w podkóweczki hop! Dalej, dalej, dalej,
patrzcie jak się Mazur wali, Bo Mazury krzeszą
z góry, Aż patrzeć nie żal.

2. Dajmy sobie bratnią dłoń, Niech znój
ciężki znoś skroń. My za ręce się trzymajmy,
i w podkówki wybijajmy; A więc chwacko,
dziarsko, gracko, stal o stalę dzwoń. Niech
znój nie odstrasza nas, Nuż z góry, nuż wraz,
Choćby miała pęknąć stal, W podkóweczki z
góry wali Dalej, dalej, dalej, patrzcie, tak się

Mazur wali, Bo Mazury krzeszą z góry, Aż patrzeć nie żal.

3. To mi ziemia, to kraj, W to mi Maćku graj, Są w nim chłopcy, chleb i kasza. Dobra nasza, dobra nasza, Więc wesoło dalej w koło, nasza ziemia graj. Miło nam w tym kraju żyć; Miło w podkówecki bić, A ktoby chciał przerwać plasy, Gola brodę, wara was, Dalej, dalej, dalej, patrzcie jak się Mazur wali; Bo Mazury krzeszą z góry, Wrogiem ich jest das.

4. Hej cobym ja za to dał, By ten Mazur wiecznie trwał; Bym mógł nucić mojej Basie, Górą nasi, A batogi biorą wrogi, bym się z wrogów śmiał. Wszystkim rządzi zmienny los, Przyjdzie czas, gdy krzyknien w głos: „Dalej bracie

w świetny tan, Zmienił się już rzeczy stan“,
Dalej, dalej, dalej, patrzcie jak się Mazur wali;
Bo Mazury krzeszą z góry, A któż teraz Pan?

29. Hulanka.

1. Szynkareczko, Szafareczko, Bój się Boga
stój! Tam się szalejesz, A tu lejesz miód za
kaftan mój.

2. Nie daruję, wycaluję, Jakle oczko biewi
Nożki małe, ząbki białe, Hej, spali mnie krew!

3. Cóż tak bracie Wciął dumacie, Bierz
tam smutku czart! Pełno nędzy, Ot pij, prędzej,
Świat ten diabła wart!

4. Pijane nogi Zoradzą z drogi, Cóż za

wielki srom? Kowidem żony Rozbudzony, Trafiśz
gdzie twój dom!

5. Pij, leć kijem się pobielem, Biegnij dziewczę
w czas! By pogodzić, nie zaszkodzić, Obieć
miodem nas!

30. Hymn do pracy.

1. Do pracy, razem do pracy, W ciszy
w zgodzie, dłonią w dłoń, My bezbronni, więc
Rodacy, Praca dziś, to nasza broń.

2. Przemoc nas wyniszczyć chciała, Kraj
zmięta w gruzów stós. Ale żyje Polska cała,
Pokąd w pierśi Polski głos.

3. Choć świat mniemał, że nad nami

grzebowy jęknie dzwon, Ziarno rosło pod gro-
bami, Z naszej siewby zbierzem plon.

4. Dareinna prze: noc, daremna, Całość wy-
walczy nasz trud, Warty, Wiśły, Dniepru, Niem-
na, Nie odstąpi polski lud.

5. Dla Ojczyzny umrzeć zdolni, Umieliśmy
wrogów bić, Dziś umiemy duchem wolni, Współ-
nym trudem dla niej żyć.

6. Doczekają nasze dzieci, Doczekają bło-
gich dni, Ody nasz szary Sokół wzleci, Od-
młodniały w naszej krwi.

31. Hymn pokutników.

1. Boże w dobroci nigdy nie przebrany,
Oto my dzisiaj jęczymy przed Tobą, My, dzieci

grzeszne, zakute w kajdany. Sromem niewoŝ
okryte — żaloba! Opuść nam straszne namię-
tności winy, Zmiłuj się, zmiłuj, o Boże jedyny.

2. ZgrzeszyliŃ przeciw Tobie i bliźniemu
lekkomyślnością — winą tego świata — Prze-
bacz ludowi Twemu nieszczęsnemu, Serdeczna
prośba z serc naszych ulata! A lzy goryczy, co
razem z krwią cieką, Niech oschną, starte Ojco-
wską opleką.

3. Dziś gdy w męczarni liczym nasze winy,
Liczym i wroga pastwy długie lata, — My jemu
to katusze nie lżymy, Boś ty nam kazał
modlić się za kata, Opuść nam, Panie, ze

skruczą błagamy, jak winowajcom naszych odpuszczamy.

4. Ale o Panie, Twa różga karząca, Niechaj nie chłosta dłużej naszych kości, Bo spły- nie ze krwią i miłość gorąca, Skona w zwąt- pieniu iskierka ufności. Słabi my, Panie, miej wzgląd na Twe dzieci, Niech im na nowo Twa łaska zaświeci.

5. Dozwól na nowo zatknąć sztandar kraju, By widok jego uleczył zwątpienia, Przenióś z cierpienia do radości raj. Ziścił wlekowe narodu marzenia. Pod jego cieniem Tobie słu- żyć będziemy, Serca narodów dla ciebie po- się-

6. Chętnie popiołem pruszena nasze skronie

W worek pokuty otulamy członki, Lancetem
kary, co tkwi w naszym łonie, Dziś wycinamy
namiętności mironki, Abyś nam czystym raz
przebaczyć raczył, I nowe drogi postępu na-
znaczył.

7. Kiedy Twa łaska na czole zajaśni W po-
kory cnocie, bez redowej buty, Bez chęci
zemsty i z wrogiem bez waśni, Zrzucim przed
Tobą ten wyrok pokuty. Zarządzim Polskę
Chrystusową. Panie! Na szczęście ludów —
wrogom przebaczenie.

32. Hymn Sokołów.

1. W oku łni zapалу blask, Dumy ślad na
naszem czole I z ufnością patrzymy w świat,

Wszakże druchy my sokole! Kto w sokolem gnieździe wzrósł I pod niebo wzbijał loty, Nie przystoi temu łza, Nieuchwytnie precz tęsknoty!

2. W silnym ciele silny duch, Tak silnymi nasze czyny, Wolność to jest sztandar nasz, Niepodległość cel jedyny, Gdy rozstrzygać będzie los, Co nas żywi, co nas boli, My zwycięską wzniesiem dłoń, Któż przeniesie huf Sokoli?

3. Gdy wichry zimowy Otrząsł z drzew liść wolny, Rozpacznyimi słowy Zanucił ptak polny: Dziś po latach w końcu Nućmy hymn wesoły, Bo w wiosennym słońcu Wzlatają Sokoły.

33. Jak nie mamy być weseli?

1. Jak nie mamy być weseli? W ręku pełna

czasza tkwi, Od mogiły chwilką dzieki —
Wróg się pieni, wściekły, zły. Wrogu drżyj
próżny gniew; Śmierć za śmierć, krew za krew.

2. W walce śmiało, z płoską twawą, Bły-
śnie Polski jasny miecz, I odplacini zemstę
krwawą: Podły wrogu, pójdiesz precz. Wrogu
drżyj itd.

3. Szumią w koło nasze lasy, Wróg pło-
szony drży jak liść; Ciemna dzicz mongolskiej
rasy Na bagnety nie śmie iść. Wrogu drżyj itd.

4. Jakże szybko czas ubiega, Szabla brzę-
czy, konik rży; Echo w lasach się rozlega,
Lecą ognisk jasne skry. Wrogu drżyj itd.

5. Wkrótce zagrzmią wraże działa, W oczy
sygnie się grad kul; Garstka naszych pójdzie

łniała, Odnęć wśród ojczystych pól. Wrogu
drżyj itd.

6. A więc bracia, póki pora, Trzeba toast
spełnić wraz, Bo gdy spoczęłem znów z wieczora,
Niejednego braknie z nas. Wrogu drżyj itd.

34. Jak wspaniała nasza postać.

1. Jak wspaniała nasza postać, Jak się bly-
szczy w słońcu stał, Koń rwie ziemię, nie chce
dostać, Pójdiesz koniu, pójdiesz w dał. Taki
los wypadł nam, Dzisiaj tu, a jutro tam.

2. Nie płacz, nie płacz dziewczę wiele, Tyłko
łedną lezkę zroń; Pójdźcie drodzy przyjaciele,
Nłch uściskam bratnią dłoń! Taki los itd.

3. Czyż nie mamy żyć wesoło, Wszak nie

wiemy, gdzie nasz grób; Jedna kulka świetnie
w ożło i o ziemię runie trup. Taki los itd.

4. Wojna czysta loterya, Kule galki, numer
nań, Tam nie rządzi loterya, Tam los szczęścia
niesie dań. Taki los itd.

35. Jam sierota.

1. Jam sierota wzrósł w tej ziemi, Zawsze
zawsze sam, Zrosiłem się łzami meimi, Znam
niedolę znam, Dzisiaj z mogił zbieram kwiaty,
Bo do koła krew; Słucham kajdan brzęk z za
kraty, I żalobny śpiew.

2. Tam tak błogo, tak uroczo lnnym pływ
nie; Mnie codziennie troski tłoczą. Moje
szczęście w śmie. Ach, daremnie, ach, daremnie

Nie wywołam straci! Świat ofiarę chce mieć ze
mnie, Z mych młodzienczych lat.

3. Jedną tylko w życiu miałem, Jak mych
trenie dwie; Tylko, tylko tam kochałem, I ko-
chano mnie. Mój szlachetny czarnooki Piękny
rączy koń; Gdzie mnie nosił błędne kroki, Pies
wierny jak dłoń.

4. Koniu luby, koniu czarny! Gdzieżeś
zniknął, gdzie; W mej niedoli za grosz marny
Zaprzedałem cię. I ciebie psie, własne dłonie
Zastrzeliły me, Gdy zab wściekły w mej obronie
Pokaleczył cię.

5. Dziś ojczysty wróg zacięty, Wydarł z
ręki broń; Zelżywemi ścisnął pęty, Rozbrojo-
ną dłoń. Dziś wśród ziemi, jak za krata,

Zawsze, zawsze sam; Młodociane spłyną lata,
Znam niedolę, znam!

36. Jeszcze Polska nie zginęła.

1. Jeszcze Polska nie zginęła, Kiedy my
żyjemy, Co nam obca przemoc wzięła, Mocą
odbierzemy. Marsz, marsz Dąbrowski, z ziemi
Włoskiej do Polskiej, Za twoim przewodem,
Złączym się z narodem.

2. Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, Bę-
dziem Polakami, Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy. Marsz, marsz itd.

3. Jak Czarniecki do Poznania, Po szwedz-
kim zaborze, Dla ojczyzny ratowania Wrócim się
przez morze. Marsz, marsz itd.

4. Moskal Polski nie posłanie, Dobywszy pałasza, Hasłem wszystkich wolność będzie Czczyzna nasza. Marsz, marsz itd.

5. Już tam ojciec do swej Basi Mówi zapłakany: Słuchaj jeno — pono nasi Biją w taratany. Marsz, marsz itd.

6. Już to ziomek pilnie słucha, Czy armata ryczy; Wałecznego pełny ducha Każdy moment liczy. Marsz, marsz Dąbrowski Z ziemi Włoskiej do Polskiej, Przyłączyć się rada, Jęcząca gromada.

7. Czy Polacy, czy Sarmaci Będziem imię nosić, Byłe w gronie dawnych braci Mija wołanie głosić Marsz, marsz Dąbrowski Z ziemi

Włoskiej do Polskiej, Naród na cie czeka
Przyjdź z prawem człowieka.

8. Choć sąsiedzy nas zniszczyły, I broń nam
zabrały, Sparty murem pierś były, I te nam
zostały. Marsz, marsz Dąbrowski, Z ziemi Wło-
skiej do Polskiej, Każdy z nas chce czuć,
Wódza nie brakuje.

9. Dzielność wolnego oręza, Starzec opo-
wiada, Aby szukać tego meża, Młody na koni
wsiada. Marsz, marsz Dąbrowski, Z ziemi wło-
skiej do Polskiej, Wolność, dawne hasło, Je-
szcze nie zagasło.

37. Idzie Maciek, idzie.

1. Idzie Maciek, idzie z bijakiem za pasem.

Przyśplewuje sobie dana, dana czasem; A kto
mu w drodze stoi, Tego pałką przez łeb złoł.
Oj ta dana, dana, dana, dana da.

2. Oj bieda! nam, bieda, że nasz Maciek
chory, Już w karczmisku nie był ze cztery wie-
czory. Oj ta dana itd.

3. Umarł Maciek, umarł, już leży na desce,
Odyby mu zagrali, podskoczył by jeszcze, Bo
w Mazurze taka dusza, gdy zagrają to się rusza,
Oj ta dana itd.

4. Umarł Maciek, umarł, już więcej nie
wstanie, Zmówmy zań pobożnie wieczne spoczy-
wanie, Oj, był to chłopak greczny. Oj, szkoda
że nie wieczny. Oj ta dana itd.

38. Kibitka.

1. Wiatr wlewał do mnie po pustym stepie,
I czarną ziemię w obłoki wzbili, Sam śnieżny tu-
man rwie się i trzepie, Jak huraganu zęsisisty pył.

2. Wśród tego stepu wiatrami gnana, Pędzi
kibitka w zawiei szlak, I smutnie dźwięczy dzwo-
nek co rana, Jakby umarłym grobowy znak.

3. W kibitce widać postać młodzieńca, Da-
mne, choć smutne spojrzenie miał. Na twarzy
widać ślady ramienia, Lecz i ten wkrótce już
zgasnąć miał.

4. Na przodzie siedzi moskał na straży,
Kajdany brzęczą u więźnia nóg, Więzień był
młodzian z Polski porwany, — Za co i dokąd
nie tylko Bóg.

5. Wyjrzał z kibitki, potrząsnął głową, Nie dbał czy wzbudzi w Moskalu gniew, I zwrócił twarz swą w stronę wschodową, I taki tęskny zanucił śpiew:

6. Daruno, ach darmo zwracam swe oczy, Próżną nadzieją łudzę się sam, Odszedł kraj mój ginie w czarnej pomroce, Już go na zawsze stracić mam.

7. Nigdy nie ujrzę mojej rodziny, Ni oica mego, ni matki mej, Ani mej drogiej, lubet dziewczyny, Nigdy, ach nigdy nie ujrzę jej.

8. Łotry mi skuli w kajdany ręce, Lecz serca mego nie zdolni skuć, Zdejmiecie kajdany, dajcie mi broni, Ja was nauczę, jak wolność czuć.

39. Krakowiak.

1. Albo my to jacy, tacy, jacy, tacy, Chłopey Krakowiacy! Czerwona czapeczka, Na cał podkóweczka, Niebieska sukmana, Dana, moja dana!

2. Czapeczka na hakier wdziana, Karazyja wyszywana, Cecioć skoś wyszywana, Pętlizkami, sznureczkami, Troistemi kłapeczkami, Dokołusieczka, moja kochaneczka!

3. Mam i pasik z białej skóry, Tak i owak wyszywany, Przeplatany rzemyczkami, Wybijany gwoździčkami, Złocistemi sprzążeczkami, Dokołusieneczka moja kochaneczka!

4. I koziczek wyostrzony, W cudną kaletę

włożony, Przy nim fajka i krzesiwko, Na to
dobre przyodziewko — Kochajże mnie moja
dziewko, Dokolusieneczka, moja kochaneczka!

5. I koszulka z kołnierzykiem, Z paciorkami,
faworkami, Z obszewkami, z przysramkami, I bu-
ciki wywracane, Podkówekki nitowane, I przy-
stroju przeszywane, Z uszeczkami, z przywiązka-
mi, Dokolusieneczka, moja kochaneczka!

6. I pieniądze na obsiewki, Kochajcie mnie
moje dziewczki, A która mnie będzie chciała,
To, to wszystko będzie miała: Rantuch biały,
okolisty, Gorset czysty i złocisty, Sznupek ko-
rałów stracisz! Dokolusieneczka, moja kocha-
neczka!

40. Krakowiak.

1. Na Wawel na Wawel, Krasowiaku twawy,
Podumaj, potęsknij, nad pomnikiem słwy.

2. Dzieje twojej ziemi, Na grobowcach
czytaj, Twoich wodzów groby uściskiem po-
witaj.

3. Popatrz się po górach, Po dolach, ró-
wninach, Niech dziedzic miłością Krew ci za-
wrzy w żyłach.

4. Tu twych ojców kości, Bieleją z pod
sochy, Tam w powietrzu drgają bracia twoich
prochy.

5. Przyłóż usta do nich, Słodczyje wysysaj,
Na ich łonie głowę Do snu ukołyszaj.

6. Do snu ukołysaj, Niech się przyśnią tobie, Tysiące, tysiące, Co już legły w groble.

41. Kujawiak.

1. Kaj się działy one lata, Co człek na nich użył świata; Jadał, pijał, wyśpiewywał, Co niedzielę w karty grywał. Oj, jody, jody! Oj jody, jody! Oj da da da!

2. Krzesał ogień podkówkami, Machał pięścią nade łbami, Ze słoniną jagły jadał, I z ludziami się nagadał. Oj! jody, jody! itd.

3. Pojechałem do Łowicza I kupilem sztukę bicia; To żem trzaskał, to żem hukał, Bona dziewczuli sobie szukał. Oj! jody, jody! itd.

4. Pojechałem do Krakowa, Kupić sukna.

wał, dał wał, Cztery łokcie po złotemu, Jakiegoś żywnie chciał, da chciał. Oj! jody, jody! itd.

5. Powracam z nim do Krakowa, Krawczyki siedzą, da siedzą, Jedno jaje dwóch ich kraje, A czterech jedzą. Oj! jody, jody! itd.

6. Pójdźta do nas krawczykowie, Zróbta sukmanę ta dana, Ani krótszą, ani dłuższą, Cztery cale pod kolana. Oj! jody, jody! itd.

7. Z hafteczkami, z guziczkami, Kutasik, żywy każdy; Niech się mienia, niech się świeca, Kieby miesiąc, kieby gwiazdy. Oj! jody, jody! itd.

8. Wychodzę w święta z kościoła, W nowem odzieniu, odzieniu, Ludzie mi się wpytują: Zkądś młodzienu, młodzienu. Oj! jody, jody! itd.

9. Mamę dla cie gośnodarkę, I dziewczulę istny

kwiatek; Ożeń się tu i u nas, Doczekasz się ślicznych dziątek. Oj! jody! jody! itd.

10. Będziem razem tancowali, Na weselu lub na czercinach, To u kmoła, to u kuma, Na Bachusa ogledzinach. Oj! jody, jody! itd.

11. Kochałem się dwie niedziele, Ludzie o tem nie wiedzieli, Jak się ludzie dowiedzieli, Ojcu, matce powiedzieli. Oj! jody, jody! itd.

12. Tak to by o na mein wzrośtu, Teraz jak na wspak idzie. Jeśli Bóg się nie zlituje, Żywy człek nie ujdzie biedzie. Oj! jody, jody!

42. Kurdesz.

1. Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły! Bojaś się troski nigdy nam nie śniły! Niech

1. Anulka tu usiadzle z nami! Kurdesz, Kurdesz
nad Kurdeszami!

2. Skoro się przytknie ręka do butelki, Znika
natychmiast smutek serca wielki; Wołajmyż tedy,
dzwoniąc kieliszkami: Kurdesz, Kurdesz nad
Kurdeszami!

3. Nie złe to wino — do Ciebie mój Orze-
słu, Cieszymy się, póki możemy, przyjacieli!
Niech stąd ustąpi nudna myśł z troskami! Ku-
desz, Kurdesz, nad Kurdeszami!

4. Patrzcie, jak dzielny skutek tego wina!
Już się me serce weselić poczyną; Pod stół kie-
liszki, pijmy szklanicami! Kurdesz, Kurdesz nad
Kurdeszami!

5. I ty Anulko, połowko Orzela, Bądź

uczestniczką naszego wesela. Nie folguj sobie,
a chciej wypić z nami. Kurdesz, Kurdesz nad
Kurdeszami!

6. Już po butelce, niech tu stanie flaszka!
Wiwat! ta cała kompanja nasza, Wiwat z Ma-
ciosiem i przyjaciółami! Kurdesz, Kurdesz nad
Kurdeszami!

7. Maciek jest partacz, pić nie lubi wina,
Myśli, że jemu złotem jest dziewczyna, puśćmy
go w trąbę, pijmy sobie sami, Kurdesz, Kur-
desz nad Kurdeszami!

8. Odnówmy przodków szlak! cicho pomne,
Precz ztąd szklannice, naczynia ułomne, Po staro-
świecku, Pijmy puharami, Kurdesz, Kurdesz nad
Kurdeszami!

9. Już też to Grzelo, przewyższasz nas wie-
kiem, A wiesz, że wino dla starszych jest mie-
kiem, Łyknij, a będziesz śpiewał z młodzikami:
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

43. Lulka.

1. Na dolicie zawierucha, Wiatr ze śniegiem
dmie, Na kominie ogień bucha, Trzaska w
koło mnie.

2. Przy kominku z lulką stoję, Puszczam
w kłębach dym, A wspomnienia wszystkie moje
Lecą razem z nim.

3. Niechaj leca, jak leciały, Chwile młodych
lat, Które z sobą wszystko wzięły, I ten szczę-
ścia kwiat!

4. Gdzie ten kwiatek, gdzie nadzieje? Opu-
ściły mnie. Jeden wiatr, co w polu wieje, Tylko
bawi inni!

5. On bez celu, ja bez celu, jak ten z lulki
dym, Dwóch nas tylko, dwóch nie wielu, Lećmy
razem z nim.

44. Marsylianka.

1. Do broni hej! Ojczyzny dzieci Czas
wieńcem chwali ubrać skroni, Patrzcie, jak krwia
szandar świeci, Który tyranów trzyma dłoń.
Który tyranów trzyma dłoń, Słyszycie jak żołda-
ków hordy, W niełudzkie wżasków wyją ton,
Nieszczędząc naszych cór i żon, W obliczu wa-
żem się ją mordy! Do walki ludu stań! Ma!

z mężem, z bronią w broń. Na bójl na bójl Nie-
czysta krew. Niech wsiąknie w waszą dłoń!

2. Cóż chce słuźalczy tłum i znowy Ludzi
co zdradą wszędzie ślą, i tańcuch hańby już
gotowy, Czyżże kark nim skrępować chcą?
Czyżże kark nim skrępować chcą? Nasz o Fran-
cuzi, czy czujecie wstyd? Czy wam krew nie
burzy się, Że tyran wolnych wtłoczyć chce Pod
jarmo, co nie wolnych gniecie. Do walki ludu
stań itd.

3. Co! stopa obcych najeźdźników, Ma kłaść
siedzib naszych prog? Świeży kwiat naszych wo-
jowników, Lecz ma od miecza podłych sług!
Lecz ma od miecza podłych sług? Przebóg żoł-
dacka, dłoń skalana, Ma karkł nasze w jarmo

whić. A jeśli nam pozwoli żyć, Maż to być
laską sług tyrana. Do walki ludu stań itd.

4. Biada despotom, zdrajcom biada, Zadrzyj
o bańbo naszych dol, Przez was Ojczyzna kona
biada, A ojcobójstwo woła krwi! A ojcołóstwo
woła krwi! Wojaków dość, by was wyparli, Bo
jeśli zginie młodsza brać, To Francya każe
zmarłym wstać I z mieczem na was wpadną
zmarli. Do walki ludu stań itd.

5. Ojczyzny miłość niech nas wiecznie, Jej
sprawie miecz poświęćmy swój. Wolność stój,
jak wódz na przedzie, I wieść obrońców twych
na bój! I wieść obrońców twych na bój! Na
głos twój spłynie nam zwycięstwo, Z wolnością
przyjdzie dłonie spleść, Wtedy twój tryumf,

naszą cześć, Wróg zna, gdy go zmoże zwy-
naszą cześć, Wróg zna, gdy go zmoże zwy-

6. Ody ojców ciała grób pochłonie, My
wstąpić winniśmy w ich ślad. I duch rycerski nas
owłonie I wieść nas będzie w nowy świat, I wieść
nas będzie w nowy świat. Wiec walczyć trzeba
i zasłynać, By się nie wzdrygnął ojca trup, Ody
syna złoży w jego grób, Ha! trzeba zemścić
się lub zginąć. Do walki ludu stań itd.

45. Marsz Czachowskiego.

1. Wrony konik w lot biega, Ołos się wódza
rozlega — W las!

2. Wtem z zaboru zniemaoka, Błyska czapka
kozacka — Tuż.

3. Sunie wiara za niemi, Bo któż w Polskiej
dziś ziemi — Tchórz.

4. Błysnął ostrzem swej szabli, Bracia wiara
czas nagli — Czas.

5. I wykrzyknął: Do bronii Bo już Moskał
tuż goni — Nas.

6. I wykrzyknął w zapale: Kto ucieka w łeb
wałę — Sam.

7. Co wystrzeli to pali Z konia Moskał się
wali — Zbój.

8. Hej Czachowski, tobie cześć, Kraj ro-
dzinny musi nieść — Twój.

9. Cześć i młodszej twej braci Co za woł-
ność krew traci — Krew.

10. A o głodzie na mrozie, Nuci włara
w obozie — Spiew.

11. Hej skowronek już śpiewa, Rozkwitną się
wnet drzewa — Wnet.

12. Bierzwa kosi ze stali, Wypędziewa Mo-
skali — Het!

13. Niech bezecna ta tłuszcza, Nas czemprę-
dzej opuszcza — Kraj.

14. Wszakże mamy rycerzy, Niechaj tylko
uderzy — Wróg.

15. A zaraz się rozproszy Pod naciskiem
Junoszy — Wróg.

16. Czachowski ze swym oddziałem, Jezier-
zański z zapalem — Tuż.

17. Jenerał Bosak przywali, Wypędziwszy
Moskali — Het!

18. Pan Maryan z garstką sił Cale rotę
w skok, lot bił — Wraz.

46. Marsz Ćwiczebny.

1. Ojczyznę naszą za dawnych lat, Ody
w swej opiece miał dobry Bóg: Cały ją wtem-
czas podziwiał świat, I kornie czołem przed nią
bił wróg. Chwile świetności — złotej wolności,
Szczęścia, swobody, przeminął czas! Na trudy,
moje — a tydzie boje, Do pracy, do pracy
łączmy się wraz!

2. Kto ku Ojczyźnie miłością tchnie, Chce
jej zgotować szczęśliwy los; Kto swojej ziemi

synem się zwię, Chce pleść wolność zamienić
W głos: Niech przed Sokołem — uderzy czołem,
W zwartym szeregu stanie wśród nas! Niech
krzepi ciało — by jak przystało Do pracy, do
pracy zabrać się wraz!

3. Hej! w górę serca a w niebo wzrok!
Ty Boże szczęścia drogę nam ścieł; Naprzód
a śmiało, wstecz ani krok! To hasło nasze —
to jest nasz cel! Pracą jednością — bratnią
miłością — Zadziwim kiedyś hen cały świat! Bóg
wtedy zbawi — pobłogosławi, I wrócim ludowi
byt dawnych lat.

47. M... .. Ćwiczebny Sokołów.

1. Bracia Sokole, nie dla nas marzenia Dzia-

łać ten musi, kto chce mężem być, Nie pięk-
nych słówek powódź, lecz moc ramienia Zdoła
przeszłości naszej winy zniżyć! Placzemy, narze-
kamy, żebrzemy i czekamy A rok za rokiem
leci Żalobnych dni, Boże Ojczy, Twoje dzieci
Zbawia czyny, nigdy łzy!

2. Długie już lata wpija nam się w ciało
I rani Gucha wieczów twardy splot; Nie starczą
dziś porywy, pokąd nas mało, Żelazne pęta
kruszy tylko młot, By tego młota użyć Wzmoc-
nić się trzeba, združyc i równą bracią trzeba,
Uważać się. Patrz Kościuszko na nas z nieba,
Racławice daj nam swe!

3. Niech dłoń przy dłoni, obok serca serce
Stanie i wierzy w siebie, w siły swe. Nie traćmy

sił i ducha w mamej rozsterce, Do twardej pracy
twardo krzepmy się. W posłuchu i karności
W braterstwie i jednoci Polaymiesć tego dzieła
Co blask nam da, Jeszcze Polska nie zginęła,
Pokąd zdrowych synów ma!

48. Marsz Krakusów.

1. Dalej bracia, dalej żywo, Otwiera się dla
nas żniwo, Rzućwa plugi, rzucwa radła, Trza wo-
jować, kiej tak padło, Niechaj baba gospodarzy,
Niech piłnują roli starzy, My parobki, zagrodniki,
Rzućwa plugi, bierzwa piki. Albośwa to jacy,
Jeno chłopcy Krakowiacy, Harda u nas dusza, Nie
bela się Rusa, Dość nas natyrpali, Bijwa

Moskali, Bierzwa za obuski, Pódlwa wszyscy
do Kościuszki.

2. Bierzwa kosy, bierzwa dzidy. Otrząśnijwa
się z tej biedy, Bijwa wszyscy wraz Moskali, Bo
nas się dość natyrali, Nauczwa szoldrę, nygusa,
Że i w nas jest polska dusza; Jeszcze nasza
polska kosa Potrafi im utrzyć nosa, Albośwa
to jacy itd.

3. Wymłóćm ich jak snopy, Cóż to! bo-
śmy to nie chłopcy? Już ich strzelali za katy,
Przy słomnikach nasze braty Zsiekli, skłuli, zmor-
dowali, Harmaciska odebrali, Odebrali konie,
bryki, Dukaciska i rubliki. Albośwa to jacy itd.

4. A ci co byli zwawymi Pozostali już star-
szymi, Ołowaeki, co był Bartoszem, Chodzi teraz

Jak pan z trzosem. I Owładzieliśmy niego —
Nie dalkośby nam i tego, Hejno chłopcy, pódźma
i ma, Naszej krzywdy się pomściwa, Albośmy
to jacy itd.

5. Jesce i nam Bóg posęści, Nie żałujmy
na nich pięści, Mamy ręce po pięć palców, Bij-
wa dobrze tych zuchwalców. Poprzedajwa woły
z wozem, Spieszwa wszyscy za obozem, Po-
przedajwa i poduszki, A przystajwa do Kościuski.
Albośmy to jacy itd.

49. Marsz Langiewicza.

1. Co to za gwar! Wesoly car! Bo mu
margraf projekt podał Jak ugasić żar! Dalej
carze, ruszaj w tany, Już nowe brzęczą kajdany,

Nowe świszczą bały, knuty, Świeża płynie krew,
Świeża płynie krew!

2. Stój carze, stój, Nie ustał bój, Jeszcze
Maryan jest w obozie, Słychać polskie: tuj?
Póki jeden Polak żyje, Póki jedno serce bije,
Dotąd musisz czuwać carze, i na czatach stać
I zemsty się bać!

3. Lecz przyjdzie czas, Ze będziesz nasz,
Zamienim berło w kajdany I w konopny pas!
Będziesz na nim dyndał carze, A wraz z toba
dygnitarze, My pod wami potańcujem, To życie
dla nas, To zemsta dla nas!

59. Marsz Mierosławskiego.

1. Do broni ludy powstańmy wraz I bratnią

sobie podajmy dłoń, Zetrzeć tyranów nadszedł
już czas, Wieńcem wolności ozdóbmy skroń!
Hłasem do boju wolność i lud. Do broni, do
broni, uderzmy wraz! Zwańczyć tyranów wszak
to nie cud. Do broni, do broni, już nadszedł
czas!

2. Precz z tytułami! książę i pan, Zetrzyj-
my ślady haniebnych lat; Jeden Bóg: wiara
i jeden stan. I jedno miano; bliźni i brat,
Niechaj tyranów zaginie ród. Do broni, do broni
powstańmy wraz! Niech mądre prawa sta-
nowi lud. Do broni, do broni, już nadszedł
czas!

3. Miliony ludów wołają krwi Tych, co
nam tyle zrzadzili zrad, By zetrzeć zemstę.

co w sercach tkwi, Włęcz trzeba ofiar, więc
wyrok padł. Hasłem do boju: wolność i lud,
Do broni, do broni powstańmy wraz! Zwalczyć
tyranów, wszak to nie cud. Do broni, do broni
już nadszedł czas!

4. Tych, co Sekwany kosztują wód, i tych
co Wisły zaległ brzeg, I tam z nad Newy nie-
szczęsny lud, Niech dziewiętnasty zjednoczy
wiek. Wszakżeśmy bracia, Jeden nasz Bóg,
Do broni, do broni, powstańmy wraz! i jedna
wiara i jeden wróg. Do broni, do broni, już
nadszedł czas!

51. Marsz obozowy.

1. Bracia do bitwy nadszedł czas, Trąbka

do bitwy wzywa nas. Do boju! do boju! Po-
spieszmy wszyscy wraz! Zdradny sąsiad myśł
natężył, Jakby zniszczyć polskie pleię. Wziął
w opiekę, uciemieżył, Rwał na część nasza
ziemię. W mściwą dłoń Chwyćmy broń, Zni-
knie moc tyrana. Bij, śpiewaj o wolności, A
przy nas wygrana.

2. Każdy odważnie czoło staw, Brońmy
najświętszych naszych praw! Do boju! do boju!
na świętość naszych praw! Srodze przemoc nas
gnębiła, Podeptano nasze prawa, Ojców naszych,
nasza sława Pośmiewiskiem wrogów była. W
mściwą dłoń itd.

3. Precz ztąd tyrani, precz ztąd, precz, -E-
cia wolności wznieśmy miecz, Do broń! do

bronil Wolności wznieśmy młecz! Ufnosć znikła między nami. Nagradzano przestępstwa, Otoczono nas szpiegami, Uprawiano fałsz i zdradztwa. W mściwą dłoń itd.

4. Roty najeźdźców trzeba znieść, Litwę odzyskać, wolność, cześć! Na Litwę! na Litwę! odzyskać Litwy cześć! Litwa dotąd jarzmo dźwiga, Wróg tam pastwi się bezkarnie, Jakież serce się nie wzdryga, Na bezprawia, na męczarnie. W mściwą dłoń itd.

52. Marsz Polaków.

1. Rozproszone po wszem świecie polskie dzieci biedne, Zgromadziliśmy się przecie w jedno kółko zbrojne. Marsz, marsz, marsz, marsz,

marsz Polacy, marsz dzielny narodzię, Odpoczniemy po swej pracy W ojczystej zagrodzie.

2. Z wiosną zabrzmi trąbka nasza, pocwańnię konie, Powiedzie nas wódz nasz dzielny na rodzinne błonie. Marsz, marsz, marsz, marsz, marsz Polacy itd.

3. Przejdziem Litwę i Wołyń, popasim w Kijowie, Zimą na węgierskim winie, stanijemy w Krakowie. Marsz, marsz, marsz, marsz, marsz Polacy itd.

4. Od Krakowa bita droga, do Warszawy wrócim. Co zastaniemy resztę wroga na lech w Wisłę wrzucim. Marsz, marsz, marsz, marsz, marsz Polacy itd.

5. Nad Królewski gród szambiony wleca

Orły Białe, Hukną działa, Jękną dzwony Polakom
na chwałę. Marsz, marsz, marsz, marsz, marsz
Polacy, marsz dzielny narodzić, Odpocznijemy po
swej pracy w ojczystej zagrodzie!

53. Marsz Sokołów.

1. Marsz, marsz, marsz! Marsz Sokoły szeregami,
Sztandar nasz na czele, Wszak jesteśmy Polakami,
Naprzód przyjaciele! Ogień woda nas nie wstrzyma,
Ni pioruny, grzmoły, Druh nasz w sercu trwogi niema,
Marsz! Sokolskie rotty!

2. Piersi naprzód, wzrok przed siebie, Wzniesi
oblicze harde. Okaż męstwo, a w potrzebie Po
mieść pięści twarde. Nuz Sokoły polskich błoni

Maszerujmy spolem; Obok Orła i Pogoni Dajmy
2 Archaniołom.

3. Pójdźmy, chociaż na armaty, Pójdźmy kę-
dy znajdziem wroga, Święte dla nas Ojców chaty
i Ojczyzna droga. W domu rządz, pracą pilni,
Wzajem się kochajmy; Karni w boju, mężni,
Wrogom się nie dajmy.

54. Marsz Sokołów.

1. Ospaly i gnuśny, zgrzybiały ten świat, Na
nowe on życia koleje, Z wygodnej pościeli nie
dźwiga się rad, I duch i ciało w nim mdleje. Hej,
bracia Sokoły, dodajmy mu sił, By ruchu za-
pragnął, by powstał i żył

2. W niemocy, senności i ciału i duchu, Na

wrótno się dźwiga i łamie, Tam tylko potężnym
i silnym jest duch, gdzie woła silne ma ramie.
Hej, bracia, kto ptakiem przelcieć chce świat,
Ten skrzydła sokoła od młodych ma lat.

3. Więc dalej obocho w daleki ten lot spo-
sobić nam skrzydła dla ducha, Nie złamie nas
burza nie strwoży nas grzmot, Gdy siła woli po-
słucha, Hej, Bracia Sokole, dodajmy mu siłę, By
ruchu zapragnął, by powstał i żył!

55. Marsz Sokółów Wielkopolskich.

1. Bracia Sokole! Nabierzmy ducha! Niech
ducha u nas się wznaga, Niech przeciwności idą
mimo ucha, inaczej dla nas zagłada, Niech zgoda
koratnia spocznie w tej dłoni! Gdzie ciało narodzi

nabiera! Niechaj niewieściuch wygodę goni
Wzgardę niech za to odbiera.

2. Hej bracie! niech wzrok Twój Sokół!
Doblega myśl narodu, Niechaj jak piorun nie-
zgoda zwali i zatknie sztandar przewodu. A Pan
Bóg widząc zgubne swe dzieci, Udzielił swego
ramienia, i w gruzach legną wszystkie rozterki,
Niezgoda złego przyczyna. —

55a. Marsz Sokółów Poznańskich.

1. Hej druhowie naprzód marsz, Niechaj żyje
Sokół nasz, Niechaj żyje ratusz stary, Na nim
sztandar naszej wiary; Naszej Warty brzeg niech
stoi, On rozumie serca skry, Hej druhowie na-
przód, maraz, Niechaj żyje Sokół nasz:

2. Hej wtrwale znóśmy znój, I ten ziemski,
krótki bój; Piers przy piersi wierzyć, kochać,
Mieć nadzieję a nie szlochać, Ty sokołe smutki
rzuć I o dawnej piosnce nuć. Hej Druhowie na-
przód marsz, Niechaj żyje Sokół nasz.

3. Nam wyczytasz z twardych li, Ze się nie
boimy nic; Waleczyć będziem do ostatku, Choć
niech skona żona, matka, Hej wytrwały polski
ród I wytrwały warty gród, Hej druhowie
naprzód marsz, Niechaj żyje Sokół nasz.

56. Marsz Sokółów Amerykańskich.

1. Wygnaćicy z Ojczyzny, tułacze niżerni,
Tęsknota za Polską nekani, My zawsze w niej du-
cłem, zawsze matce wierni, Sokolstwu i Polsce

oddani. Hej bracia tułacze, kto Polak, kto
brat, Sokołem być winien od najmłodszych lat.

2. Choć w koło roztacza obczyzna swe
wdzięki i nęci zwodniczym urokiem, Nain w ser-
cach tkwi Polska i synów jej jęki. Niedamy się
skusić jej wzrokiem. Dla Polski umierać i dla
Polski żyć, To hasło, któremu mamy wierni być.

3. Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat, Na
nowe on życia koleje, Z wygodnej pościeli nie
dźwiga się rad i duch i ciało w nim mdleje.
Hej, bracia Sokoły, dodajmy mu siłę, By ruch
zapragnął, by powstał i żył!

4. W niemocy, senności i ciało i duch, Na
próżno się dźwiga i łamie, Tam tylko potężnym
i silnym jest duch, Gdzie wola silne ma ramie.

Hej, bracia, kto ptakiem przelecieć chce świat,
Niech skrzydła sokołe od młodych ma lat.

5. Wyle dalej ochoczo w daleki ten lot,
Sposobić nam skrzydła dla ducha, Nie złamie
nas burza, nie strwoży nas grzmot, Ody siła
woli posłucha, Hej, bracia Sokoły, dodajmy mu
sił, By ruchu zapragnął, by powstał i żył

6. A gdy się wzmocni i ciało i duch, Oj-
czyzna do boju zawoła, Stanieśmy w szeregu i
druh przy druhu, nie braknie żadnego Sokola.
Hej, bracia Sokoły, dodajmy mu sił, By ruchu
zapragnął, by powstał i żył.

57. MARSZ STRZELCÓW.

1. Hej strzelcy wraz, nad nami orzeł biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg. Wnet

naszych strzelb piorunne zagrznią strzały, A
łotem kul kieruje zbawca Bóg! Więc gotuj broń
i kule bij głęboko, O ojców grób bagnetów po-
mierz stal, Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na
oko, Hej baczność, cel, i w łeb lub w serce pał
Hej trąb, hej trąb! Strzelecką trąbką w dal! A
kuj! a rąb! I w łeb lub w serce pał.

2. Wzrósł liściem bór, więc górą wiara
strzelcy! Masz w ręku broń a w płemach święty
zar. Hej Moskwa tu, a nuż tu wśielcy, Od na-
szych kul nie schroni książę ni car. Raz przecie
już zabrzmiały trąbek dźwięki, Lśni polska broń,
jak złotych kłosów fał, Dziś spłacim, lzy sióstr
matek i wdów jęki, Hej baczność, cel i w
łeb lub serce pał! Hej trąb! Hej trąb! Strze-

lecka trąbko w dal, A kluj, a rąb! I w
leb lub serce pal.

3. Chcesz zdurzyć nas, oszukać chcesz nas
carze, Plujem ci w twarz za morze twoich łask;
Amnestya twą owiniem w nasze kule, Odpowiedź
da huk armat, kurków trzask. Do Azji precz
potomiku Dżengishana, Tam naród twój, tam
ziemia carskich gal, Nie dla ciebie krwią ziemia
nasza złana, Hej baczność, cel i w leb lub
serce pal! Hej trąb, hej trąb! Strzelecka trąbko
w dal, A kluj a rąb! I w leb lub serce pal!

4. Do Azji precz tyranie, tam siej mordy,
Tam ziemia twa, tam panuj, tam twa śmierć. Tu
Polska jest, Tu zginiesz i twe hordy, Lub na-
ród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć! O Boże

nasz! O Matko z Jasnej Góry! Wysłuchaj nas
i niech korna łza i żal Przebłagać cię! Niewolę
zerwij sznury, Hej baczność, cel i w łeb lub
serce pał! Hej trąb, hej trąb! Strzelecka trąbko
w dał; A kłuj, a rał i w łeb lub serce pał.

58. Marsz z roku 1831.

1. Ody naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie o czynszach radzili, Ody naród zawo-
łał umrzem lub zwyciężym, Panowie w stolicach
sławili. O cześć wam panowie magnacil Za
naszą niewolę, kajdany, O cześć wam książęta,
hrabiowie, prąci, Za kraj nasz krwią bratnią
zbрызgany.

2. Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiaro

Rękami czarnemi od pługa, Panowie w stolicy
palili cygara, Radzili o braciach z za Bugu.
O cześć wam panowie itd.

3. Wszak naszym był synem ów wieczny
kunktator, Co wzbudzał przed wrogiem obawę,
I wódz ten naczelny pobożny dyktator, I zdrajca
co sprzedał Warszawę. O cześć wam panowie itd.

4. Lecz kiedy wybije godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje, Muzykę piekielną
zaprosi do grania, A szlachta niech wtedy tań-
cuje. O cześć wam panowie itd.

5. Powstaniec nie znał wiedeńskich trakta-
-tów, Nie wchodził w układy z carami, Lecz
bił Moskali, wieszają magnatów, I mścić się
umieją stryczkami. O cześć wam panowie itd.

59. Marsz Zuawów.

1. Niemasz to wiary, jak w naszym znaku!
Na hakler fezy, do góry wąż — Śmiech —
i manierek brzęk na biwaku, W marszu się idzie,
jakoby w płasy. Lecz gdy bój zawrze, to nie
na żarty Znak i karabin do ręki bierzem. A Polak,
w boju kiedy uparty, Stanie odrazu starym żoł-
nierzem. Marsz, marsz Zuawy! Na bój, na krwa-
wy, Święty, a prawy — Marsz Zuawy, marsz!
2. Pamięta Moskwa, co Zuaw znaczy, Drząc
soldat jego wspomina linię; Sporo bo nakład
carskich siepaczy, Brat nasz, francuski Zuawek,
w Krymie. Mlechów, Sosnówkę, Chrobsz, Oro-
chowiska, Dzwoniąc też w zęby wspomni zbój!

cara Krwią garstka doszła mężnych nazwiska,
Garstka się biła, jak stara wiara. Marsz, marsz
Zuawyl itd.

3. Kiedy rozsypiem się w tyraliery, Zaba-
wnie pelzać z bronią, jak krety, Lecz lepszy
ogień — gęsty a szczery, I lepszy rozkaz:
marsz na bagnety! Bo tam sam bagnet w rękę
aż rośnie. Jak wzrasta zapal w dzielnym ataku!
Hurra! i hurra! huczy radośnie, Oóra krzył biały
na czarnym znaku! Marsz, marsz Zuawyl itd.

4. W śniegu i błocie mokre noclegi, Choć
się zasypia przy sosen szumie, W ogniu rzed-
pieją diabła szeregi, Chociaż się zaraz szluso-
wać umie. A braciom ległym na polu chwały,
Mówimy: wkrótce nas zobaczyciel Pierw za je-

dnego z was pluton cały Zbójów, nam odda
marne swe życie. Marsz, marsz Zuawyl itd.

5. Po boju spocznem na wsi czy w mieście,
Cóż to za słodka dla nas podzięka. Ody spoj-
rzy mile oko niewieście, Twarz zapłoniona bly-
śnie z okienka! Bo serce Polek, bo ich urodę,
Zuaw czci w sercu, jak żołnierz prawy, I choćby
za tę jedną nagrodę, Winien być pierwszy
wśród hoju wrzawy. Marsz, marsz Zuawyl itd.

6. Nie lubim spierać się o czcze kwestye,
Ale na marne carskie dekrety, Jakież kocesye,
jakież amnestye, Jedna odpowiedź: marsz na
bagnety! By ta odpowiedź była dobitna, Wy-
stosowana zdrowo a celnie, Niech ją Zuawy

najpierwszą wytną, Bagnety nasze piszą czytelnie. Marsz, marsz Zuawy itd.

7. Słońce leci jasno albo z za chmury, Różne są losy nierównej wojny, Zuaw ma zawsze uszy do góry, Z bronią u boku zawsze spokojny. Kiedyśmy mogli z dłońmi gołymi, Oprzeć się dzikiej hordzie żołnierzy, To z bronią wyprzem ich z polskiej ziemi, Nie do Zuawów — kto w to nie wierzy! Marsz, marsz Zuawy! itd.

60. Mazur.

1. Swir, świr, świr za komnem Siedzi Mazur z swoim synem, A Mazurka ze swą córką Wyglądają obie dziurką.

2 Swir, świr, świr leci sokół, Uciekajcie

dudki w okół, Uciekajcie gapy, trutnie, Bo
was sokół dziobem utnie.

3. Świr, świr, świr sokoliku, Siedzi gości
tu bez liku, Basy, bębny mruczą spolem Pu-
bliczności czołem, czołem!

4. Świr, świr, świr oj dziewucho Powiem
ja ci coś na ucho, Gdy cię sokół raz wyściska
Nie zapomnisz sokoliska.

61. Mazur Sokołów.

1. Przyleciały tu Sokoły, Wzbił się w niebie
krzyk wesóły, Hui ha! Krew grał Duch grał
Hura ha! Niechaj Polska zna, Jakich synów
ma!

2. Obok orla znak Sokoła, Tak drużyna

gromko woła Hul ha! Krew gra! Duch gra!
Hura ha! Niechaj Polska zna jakich synów ma!

3. Bierzmy wzory od Sokola, Spędźmy
smutki precz od czola, Hul ha! Krew gra!
Duch gra! Hura ha! Niechaj Polska zna, ja-
kich synów ma!

4. Nauczmy się od Sokola, Wzmacniać ra-
mię, wznosić czoła, Hul ha! Krew gra! Duch
gra! Hura ha! Niechaj Polska zna, jakich
synów ma!

5. A gdy wszyscy stanem społem, Zadziwi-
my świat Sokółem Hul ha! Krew gra! Duch
gra! Hura ha! Niechaj Polska zna, jakich
synów ma!

6. Gdy rozwinie lot sokoli, Minie wszy-

atko co nas boli! Hul ha! Krew gra! Duch
gra! Hura ha! Niechaj Polska zna, jakich sy-
nów ma!

7. Czołem, czołem, przed sokołem! Cała
Polska woła spolem! Hul ha! Krew gra!
Duch gra! Hura ha! Niechaj Polska zna, ja-
kich synów ma!

62. Mazur wojenny.

1. Nasz Chłopicki wojak, dzielny, śmiały,
Powiedzie naszych zuchów wśród zwycięstw
i chwały, huk armat, szcęk pałaszy, Zatorców
wnet odstraszy; Hej bracia! W imię Boże,
Bóg nam pomoże.

2. Nieraz Polak walczył, ploszył, gromił,

Alc na obce nigdy się nie łakomł, Poniżczył
wrogów roty, Te polskich synów cnoty.

3. Dalej bracia walczmy dzielnie, śmiało,
Nasz orzeł skończy walkę dla narodu z chwałą.
Tnie chwacko tęga kosa, Niał wrogom utnij
nosa. Hej bracia itd.

4. Idźmy bracia zwawo, idźmy w Litwę i na
śmierć, Albo życie, stoczmy z carem bitwę
iłą razem w imię Boga, Pobijem gracko wroga,
Hej bracia itd.

63. Modlitwa wieczorna.

1. Wszystkie naszeienne sprawy Przyjm
łtośnie Boże prawy! A gdy będziemy zasypiali,
Niech Cię nawet sen nasz chwali.

2. Twoje oczy obrócone Dzień i noc patrzą
tę stronę, Gdzie niedoleżność człowieka Two-
jego ratunku czeka.

3. Odwracaj nocne przygody, Od wszelkiej
broń nas szkody, Miej nas wечно w swojej
pieczy, Stróżu i sędzio człowieczy.

4. Boże mój potrzebi Boże niezmierzony,
proszę Cię tylko, że chcesz być proszony, Ale
Twoja dobroć dała mi Cię dośled, Ty i sam wo-
sprzesz Twoje dziecię, boś Ojciec.

64. Nasz Kościuszko dobry był.

1. Nasz Kościuszko dobry był, Bo Moska
dobrze hił; Już Kościuski nie mamy, Rady
nie mamy.

2. Płaczą panny i wdowy, Bo to teraz chleb
drogi! Gospodarze mordują i po wartach biedują.

3. Jedni drzewo rabali, Drudzy koniom od-
wali, Trzeci konie polu, By Moskali nie bili.

4. Sierakowski w paradzie, Był pod Brust-
czem na zdradzie; Kosy, piki pozbierał, Bo
się Moskwy spodziewał.

5. Madaliński kieruje, Bo go Pan Bóg ratuje.
Skoro Pragi zdobyli, Wielkie zbrodnie robili.

6. A Zajączek sławny Pon, Od wrogów
przekup wzion — Swoje wojsko utracił, Boda-
mu Bóg zapłacił.

7. Dzieci na piki brali, A przed króla rzu-
cali; Ci co nami rządziłi, Moskwę w Polskę
wpuścili.

65. Nasz sztandar i hasło.

Ogień i miecz, hasło to nie nasze, Krew
i pożoga, to nie żywioł nasz. Męstwo i harń,
to dwie cnoty lasze: Piersią i czołem druha
wroga strasz! Lecz gdy bój zawrze, bez na-
mysłu bracie Ojczyźnie czołem, i niechaj drży
wrogi! Stęż pierś i czoło w męstwie i harcie,
Szponom Sokoła dopomoże Bóg, Sztandaru szpon,
wrebrzem tkane ptaszę, Sokolim wzrokiem zgębia
cięż sił; Kapie się we krwi, co pola nasze
Zrusiła hojnie, aby naród żył.

66. Na Wawel.

1. Na Wawel! Na Wawel Krakowiaku twój.

wy, Podumał i potęsknił nad pomnikiem sławy.

2. Dzieje twojej ziemi na grobowcach czytał
Twoich wodzów groby uściskiem powitał.

3. Powitał uściskiem, w oczy spojrzął śmiało.
Bo tobie w dół patrzeć nigdy nie przystało.

4. Oni światu przegrałali i dziś chociaż
w trumnie, Chociaż okiem marmurowem, spo-
glądają dumnie.

5. A na widok krzywych szabl, co zdobią
grobowiec, Wnuk ich wzdycha, drży najeźdźca,
a klęka wędrowiec.

67. Nie dbam jaka spadnie kara.

1. Nie dbam jaka spadnie kara, Mina Sybilu

try kajdany, Zawsze ja wierny poddany, Pracować będę dla cara.

2. W minach kując kruszec młotem, Pomysłę, ta mina szara, To żelazo — z niego potem Zrobi ktoś topór na cara.

3. Gdy będę na posłenstwie, Pojmę córeczkę tatara, Może w mojem pokoleniu, Zrodzi się Palen na cara.

4. Gdy w koloniach ja osłędę, Ogród zorzę, grzedy skopię, A na nich co rok siać będę Same lny, same konopie.

5. Z konopi kto zrobi nieci! Srebrem owita szara, Może się kiedyś poszczyci, Że bę szarfą dla cara.

68. Niema jak nasz kraj.

1. Nie ma jak nasz kraj! To nam skrzypka graj! Nie wiemy jak komu, • Nam najlepiej w domu. Nasz kraj to nasz raj, To nam graj i znaj!

2. Nie ma jak nasz kraj, To nam skrzypka graj! Miła swoja chatka, Jak rodzona matka, Nasz kraj to nasz raj! To nam graj i znaj.

3. Nie ma jak nasz kraj! To nam skrzypka graj! Tu mąka i łaka, Tu ryby i grzyby, Nasz kraj to nasz raj! To nam graj i znaj!

69. Nie opuszczaj nas.

1. Nie opuszczaj nas, Nie opuszczaj nas,
Matko nie opuszczaj nas! Matko pociesz, bo

placzemy, Matko prowadź, bo zginiemy, Ucz
nas kochać, choć w cierpieniu, Ucz nas cierpieć,
lecz w milczeniu. Nie opuszczaj nas itd.

2. Nie opuszczaj nas itd. Cóż dziwnego,
jeżdy płyną, Ody to życie lecz dolina; Dusza
smutkiem zamoczona, Pod ciężarem krzyża ko-
na. Nie opuszczaj nas itd.

3. Nie opuszczaj nas itd. Wyjednalo Twoe
wstawienie, Niejednemu już zbawienie; Kto swą
słabość w Tobie złożył, Nowem łaski życiem
otył. Nie opuszczaj nas itd.

4. Nie opuszczaj nas itd. I dla tego Twoje
łanie, W sercach naszych nie zadrzymie, wołać
błagać, prosić, Wszędzie zawsze cześć Twą gło-
sić. Nie opuszczaj nas itd.

5. Nie opuszczaj nas itd. I w sieroctwie, opuszczeniu, I w tęsknocie i w cierpieniu, I w ubóstwie i chorobie, Zawsze będziem ufać Tobie. Nie opuszczaj nas itd.

6. Nie opuszczaj nas itd. Pójdziem chętnie drogą krzyża, Bo nas krzyż do Ciebie zbliża; Bo nas krzyż dziś nie przestrasza, Bo nadzieja w krzyżu naszym! Nie opuszczaj nas itd.

7. Nie opuszczaj nas itd. Tak pod krzyżem będziem stał, Z Tobą krwawą łzą płakał, Boś Ty Matko nam została, Gdyś pod krzyżem drzewem stała! Nie opuszczaj nas itd.

70. Niechaj żyje.

Niechaj żyje, niechaj żyje W długie lata

niechaj żyje, Niechaj żyje, niechaj żyje, Nie-
chaj żyje nam. Dla Ojczyzny i dla sławy Nie-
chaj żyje nam.

71. Nuże żywo.

1. Nuże żywo postaw flasze, Trzeba pić,
Bo wesołe życie nasze, Kiedy pełne krąży cza-
ste; Trzeba pić.

2. Ojciec Noe wino chwalił, Kiedy pił,
Za to go też Bóg ocalił, Gdy potopem świat
zawalił; Trzeba pić.

3. Aleksander nie żartował, Kiedy pił, Bo
Klitusa zamordował, Gdy o wino go strofo-
wał; Trzeba pić.

4. A kto Polak to już z fachu Umiał pić.

Króć Sobieski, panie Lachu, Ani wody znał zapachu; Trzeba pić.

5. A gdy z anielskiemi chóry Śladziem pić,
Z całej siły hukniem z góry, Pijac z dzbanu
niby z chmury: Trzeba pić.

72. Pamiętne dawne Lechity.

1. Pamiętne dawne Lechity, Żyły i męstwem
i cnotą, Wolność kochaną i ziota, Nad wszystkie
kładały zaszczyty: Bo w cnotliwym zawsze łonie
Do wolności ogień płonie.

2. Rycerstwo w zbroi sypiało, Trąbą wzburzone
do chwały, Lasy przebyło i skały, Za
bóstwem swoim za chwałą, Bo gdy zbroję
chwalcę daje, Stai się lekkim skrzydłem staje.

3. A wrogom bronią zabrana, Młodzież
teskniąca do sławy, W czasie swych ojców wy-
prawy Cwoczyła dłoń młodocianą, Męski zapal
wola z mlekiem, W męską siłę rosła z wiekiem.

73. Piękna nasza Polska cała.

1. Piękna nasza Polska cała, Piękna, żywna
i nie mała. Wiele krain, wiele ludów, Wiele
stolic, wiele cudów; Lecz najmiłsze i najzdrow-
sze Przecież człeku jest Mazowsze.

2. Bo gdzie takie cudne stroje, I śpiewanki
i dziewczę? Kto w podkówki tak wykrzesze?
Komu miłe tak plesze, Jak ojczyste Mazurowie?
Niechaj cała Polska powie.

3. Poza Niemnem wielkie błota, A za Bu-

giem Ruś sromota; Góral zbytńio podkasały,
A Odraki luđ zniemczaly, A więc nasza, na-
sza góra, Nie masz w świecie nad Mazurą

4. Mówią, że tam na Podolu Rośnie żyto
bez kłólu; Ale u nas dary Boże Płyną Włó-
ał za morze, Przyśpiwują swe flisaki, A gro-
ma człek jakł takł

5. Odszłś za światem Dniepr tam płynie,
Sławne konie w Ukrainie; Ale kto jak Mazur
właśnie, Włózac, z konia błczem trząśniel Kiedy
jedzie do Warszgi, Mówią wszyscy: Mazur tegł

6. Tegł Mazur wej w pokoju, Lecz się przy-
ł do bóju, Znane w Polsce kosynłery, I ło
boju Mazur szczery; Ody do kósy się przyłóży,
łnie Moskala, jak gnłew Boży.

7. Dana, dana, dana, dana, Za ojczyznę miłą
rana. Prędnąj miłą rzeki z góry, Niżli Pol-
ska i Mazury, Bies cię porwie Mikołaju, A
swoboda będzie w kraju.

8. I zanuć w Polsce ludzie, O Mazurach
i o cudzie, Bo Bóg żeby świat dziś stworzył,
luź z Mazurów by go złożył, A pośrodku nich
niecnotę Mikołaja na zgryzołę.

74. Pieśń wiejska.

1. Ty ze mnie szydzisz, dziewucho, Ty ze
mnie szydzisz, Ty mnie wtenczas tylko kochasz,
kiedy mnie widzisz, Hop, hop, da i da, Oj
dana, dana, dana moja dana. Hop, hop, da i da
Oj dana moja dana.

2. Z ciebie nie szydę, chłopaku, Z ciebie
nie szydę, Bo cię zawsze szczerze kocham.
Choć cię nie widzę. Hop, hop itd.

3. Ty będziesz moja, dziewczucho, Ty be-
dziesz moja, Jeno mi się przysieweczki W polu
dostoją. Hop, hop itd.

4. Przysieweczki z pola sprzątnę, Wczm
wylóczę, I zaniosę na zapowiedź, Do ciebie
wrócę. Hop, hop itd.

5. Jedną część dam organście, Co pójdzie
na chór, I zaśpiewa uroczyście Veni Creator.

6. Sprzedam cię na jarmarku Za cztery
bite, I wyprawię weselisko Sute oblite. Hop itd.

7. A to wszystko dla cię, Dla cię jedyną.
Boś ty tylko jedna w świecie, Ma ulubioną.

75. Pieśń powstańców z r. 1863.

1. Polska powstaje, dzwoni wolności brzmie,
Sławny despota na swym tronie drży, A choć
my mu dajmy w skórę, Pędźmy za dziesiątą
górec. Dalej na koń, Dalej na koń, Marsz,
marsz, marsz, marsz.

2. Już na północy z naszych kościołów
Zrobili wrogi stajnie dla wołów, Wypędźmy
wice te bydłeta, Bo nasza jest ziemia święta.
Dalej na koń itd.

3. Na koń, Podole, Litwa, Wołyń, A sła-
wa Polski niech nie zaginie. Za przykładem
Krakowianów, Wypędźmy z Polski galganów.
Dalej na koń itd.

4. O Ty Najświętsza Królowo Polski, Wy
prawie nasze! dodaj nam łaski, Abyśmy Ciebie
chwalili, Z Tobą wiecznie królowali, Dalej na
koń itd.

76. Pieśń żołnierza.

1. Ja w tej izbie spać nie mogę, Inna izba
dał sąsiedzie, Bo stąd okna są na drogę, Tędy
często poczta jedzie.

2. A gdy w nocy trąbka dzwoni, Tak mi
mocno serce skacze: Myślę, że trąbią do domu
I potem aż do dnia płaczę.

3. Oczy zamknę, to się marzy, Nasze konie
chorągiewki, Ogień nocny, krzyki straży, i
rusów naszych śpiewki.

4. Ocykam się: i wokamgnieniu Słyszę głos
meo kaprała: On innie klaszcze po ramieniu:
„Wstawaj! jedźwa na Moskała!”

5. Wstaje: aż ja w pruskiej ziemi! Jak
tam lepiej leżeć w błocie, W chłodzie, głodzie
na słoć, Ale w Polsce między swemi.

6. Jużbym tej nocy nie zasnął, A czekałbym
na kaprała, Odyby znova w ramię klasnął:
„Wstawaj, pójdźwa na Moskała!”

77. Pije Kuba.

1. Pije Kuba do Jakóba, Jakób do Michała,
Pijesz ty, piję ja, Kompania cała. A kto nie
wypije, tego we dwa kije, Łupu, cupu, cupu,
łupu, Tego we dwa kije.

2. Dawnej panie, choć w żupanie, Szlachcie złoto dźwiga, Dzisiaj kuso, ścięto, spięto, A w kieszeni figa. Kto bez grosza żyje itd.

3. Koroneczki, pereleczy, Miała pani sama, Dziś szynkarka i kucharka, Chodzi jakby dama. Kto nad stan swój żyje, tego we dwa klje itd.

4. Indyk z sosem, zraz z bigosem, Jadły dawne pany, Dziś ślimaki i robaki, Jedzą jak bociany. Kto żabami żyje itd.

5. Tyś Polakiem i ja takim, W tem jest nasza chwała, Wiwat ja, wiwat ty, Kompania cała. A kto nie wypije itd.

6. Pili nasi pradziadowie, Każdy wypił czarę

Jednak głowy nie tracili, Bo pili w miarę.
Kto nad miarę pije itd.

7. Pili nasi pradziadowie, Nie byli pijacy,
Byli mężni, pracowici, Bądźmy i my tacy. A
kto nie wypije itd.

78. Piosnka o dwóch dragonach.

1. Dnia jednego raz w wieczór majowy Pe-
dziło dwóch dragonów w cwał, Był to wach-
mistrz, a z nim szeregowy, Którego pułk brzu-
chała zwał. Piękny czas, droga doskonała, Rzekł
wachmistrz lecąc niby ptak, Oj tak tatuniu, ry-
knał brzuchala, Oj tak tatuniu i otóż to tek.

2. Kiedy słońce w krwawej zaszło fali,
I z gwiazd błękitny zajaśniał nów, Jeźdźcy
konie w biegu zatrzymali, A wachmistrz poczał
mówić znów: W wojsku być to najwyższa
chwała, Jeżeli w sercu męstwa nam nie brak,
Oj tak tatuniu itd.

3. Kiedy 'przeszłość swoją wspomnę bracie,
To do ocz ciśnie mi się łza, Z młodą żonką
i w rodzinnej chacie Zylśmy jak gołąbki dwa.
W tem sa dój Ojczyzna wezwala I coś nam
robić jeżeli jest tak. Oj tak tatuniu itd.

4. O jak miło piersi swej nadstawić, Gdy
twa ziemię napada wróg, I tak tęga trzepaczkę
mu sprawić, By więcej łba podnieść nie mógł.

Po tem gnać do domu jako strzały, Gdzie żonka
i maleńki żak. Oj tak tatuniu itd.

5. Wpół z kretelem, pobliśmy wroga, Ka-
żdy powraca w rodzinny dom, Lecz mnie ja-
kieś wdał przejmując trwoga, Jak gdyby we
mnie trząść miał grom, Bo w kim się baba
rozkochała, I cóż mam robić jeżeli jest tak.
Oj tak tatuniu itd.

6. Wachmistrz gniewnie machnął ręką na to
i do ojczystych wraca skib, Lecz nie stanął jak
przed swoją chatą, Z której światło było szyb-
ko zadrżało, a krew w nim zawrzała, Bo w żonie
poznał zdrady znak. Oj tak tatuniu ryknął
brzuchała, Oj tak tatuniu i otóż to tak. (

79. Piosnka o góralu.

1. Góralu, czy ci nie żal, Odchodzić od
stron ojczystych, Świerkowych lasów i chat i
tych potoków srebrzystych. Góralu, czy ci nie
żał, Góralu, wróć się do chał.

2. Góralu wróć się do chał, Bo w chałcie
zostali ojcowie, Gdy się powróci z dał, Co
niemi, stanie się tobie. Góralu czy ci nie żal itd.

3. Góral jak dziecko w głos płacze, Ach
może już ich nie zobaczę, I rzecze darmo kiej
trzeba Dla chleba panie dla chleba. Góralu czy
ci nie żal itd.

4. Góralu nie odchódź nie, Na wzgórzu

młeki Boskiej Tam płacze dziewczę twe, Umrze z
teaknoty i troski. Góralu czy ci nie żal itd.

5. I poszedł z grabkami i kosą Złargany,
zmęczony i boso, Góralu żal mi cię, żal. Gó-
ralu wróć się do chał, Góralu czy ci nie żal,
Góralu wróć się do chał.

80. Piosnka do papierosa.

1. Wiele na świecie chwil złych i momen-
tów, A na nich lekarstw i medykamentów, Ja
przecze temu od pieniędzy trzosów, Jest dziś na
świecie paczka papierosów.

2. Gdy rano wstanę, idę na przechadzkę,
Idę na żniwo chłopki żwawe grackie, A kiedy

w słońcu zdala błysnie kosa, krzykne: „Szczęść
Boże!” paląc papierosa.

3. Ody z klasy przyjdę na bok rzucam książki,
Niech djabli wezmą takie obowiązki, Wyjdę na
miasto, w górę zadrę nosa, Gruchnę bawara
zaćmie papierosa.

4. Choć herbeć małym, to wielkim się zdaje,
Zawsze ulicę wielkim krokiem kraje, Chodzę
jeszcze w sukni, mleko koło nosa, Lecz już ka-
waler, bo ćmi papierosa.

5. Nie jeden młodzik dyka w obie polu
Chodzą tak święty jak turecki goły, Choć w
głównie puszki, binokle na nosie, Marzy o pa-
nach już przy papierosie.

6. Ody mi się krewnych chłasta przywali

Wuj do pokoju a mama do sali, Wszystko ma
jedno czy wuj albo babcia, Kij albo drewno,
gdy zapalę papcia.

7. Gdy się z was burszy kto do dziewczki
tropi i tak w marzeniach miłości się topi,
Gdy nie masz kisa, nie spuść w kwintę nosa,
Pusc dziewczkę w trąbę, zapal papierosa.

8. Bursze, koledzy, nastrójcie gardzieli, Nie-
chaj się z nami każdy dziś weseli, Bursze więc
nurmem w górę idą głosy. Pijmy, śpiewajmy,
palmy papierosy.

81. Polska powstaje.

1. Polska powstaje, dzwon wolności brzmi;
Dumny despot na swym tronie drży; Hej! od-

bierzmy własność swoją i rozpędźmy wrogów roje
Dalej na koń! Dalej na koń! Hej! na koń wrazi!

2. Wlazł nam do kraju nieproszony car,
Gnębił nas, chwytął, kradł i darł; Hej! dajmyż
mu dzisiaj w skórę, Pędźmy za dziesiątą górę.
Dalej na koń itd.

3. Dziś niszczy, pali i miasta i wsie; Mamy
tam żony, ojców, dzieci swe; Lećmyż póki
słońce świeci, Bronić żony, ojców, dzieci. Da-
lej na koń itd.

4. Chłopy i pany, księża, mieszczany, Po-
wstańmy wszyscy za kraj kochany; Niech nam
już Polski nie kłóci, Hura — na szczytę Mo-
cowała. — Dalej na koń itd.

5. Oto już pora na nas myśliwych, Okazać

próbę, uczyć prawdziwych; Jaki taki na konika,
Byle topór, szabla, pika. Dalej na koń itd.

6. Powstań Podole, Litwa, Wołyń, Niech
sława Polski po świecie słynie; Za przykładem
Warszawianów Wypędzimy z kraju tyranów. —
Dalej na koń itd.

7. Wyprawcież mężów lubę bogdanki, —
Bierzcie za przykład chlubne Spartanki! W imię
Boga, w moc oręża, Wróci każdy z wieńcem
męża. Dalej na koń itd.

82. Piosnka Ślązaków.

1. Jeszcze nasza wiara słynie, Póki Ślązak
żyje, Prędzej woda w Odrze zginie, Niż
wrog zabije! Hopt hopt zanućmy, Kłopoty

porzućmy, Wszak lepszej dozwoli Bóg dorzekać doli.

2. Hej Słazacy, hej rodacy, Nie traćmy otuchy, Słynni przecież są Polacy, Jako dzielne zuchy. Hop! hop! zanućmy itd.

3. Ani wiary, ani mowy, Nigdy nie rzucimy, Taki śpiew nasz narodowy. W śpiewie ślub czynimy. Hop! hop! zanućmy itd.

4. W starych kącikach dziś szperają, Czy Słazak Polakiem, Próżno o to się starają, Boć Lach nam rodakiem. Hop! hop! zanućmy itd.

5. Póki hutnik młotem wali, Górnik węgle strzela, Pracą włościan Boga chwali, Bóg nam łaskę udziela. Hop! hop! zanućmy itd.

6. Włęcz wesoło, więc ochoczo, Bracia serca

w górę. Niech nas troski nie kłopotą, Zaśpiewajmy chórem. Hop! hop! zanucmy itd.

83. Pocóż ciągle w mieście siedzieć

1. Pocóż ~~ciągle~~ w mieście siedzieć. Nad książkami głowę biedzić? Zaśpiewajmy. Pożegnajmy, Jagiellonów gród.

2. Hej, hej, ramię do ramienia, Niech po osie zabrzmia pienia, Spocznijem w gaju, Przyuczaj, Nad kryształem wód.

3. Niechaj gnuśnik bruki zbija, Dalej póki wiosna sprzyja I sił staje, W pola, w gaje i w cienisty las.

4. Miłe ptaszki, kwiaty, zioła, W słońcu

kapia się dokoła; Dalej gońce, Nam też słońce,
Świeci w miły czas.

5. Clepłym wiewem wiosna wionie, Wietrzyk
nam ochłodzi skronie, Brzmićcie pienia, Dzięk-
czynienia, Bo łaskawy Bóg!

6. On nam kwiat pod nogi ściele, Daje
radość i wesele, Oby chwała Jemu brzmiała
jako winny dług.

84. Polak nie sługa.

1. Polak nie sługa, nie zna co to pany,
Nie da się okuć przemocą w kajdany, Wolnością
żyje, do wolności wzdycha, Bez niej jak kwia-
tek bez rosy usycha.

2. Siedzi w Sybirze Polak uwłężony, Wspomina sobie, że kiedyś był wolny, Chociaż mu Moskau nie skąpi żywności, Jednak przez kratę wzdycha do wolności.

3. Moskal łakomy na złoto i srebro, I politycznie kradnie cudze dobro, Węgier do wina a Włoch do gnuśności, Sam tylko Polak dąży do wolności.

4. Sułtan turecki myśli o seraju, Wszedłszy do niego, mówi że jest w raju, Francuz rad gwarzy, zawsze o miłości, Sam tylko Polak wzdycha do wolności.

5. Tak orzeł biały, co uległ przemocy, I co gnębiony od orła północy, Ma on nadzieję, że

wolność odzyska, Ze może chwila zbawienia
dość bliska:

6. Ale, rodacy, jedności nam trzeba, Zamia-
rom naszym sprzyjać będą nieba! Wtenczas
nadejdzie chwila pożądana, Ze wróg nasz zegnę
przed Polską kolana!

85. Polska dziewczica.

1. Polska dziewczica, Sliczna ze swej urody,
Krasne ma lica, Świeże jak jagody. Nic tu
Hiszpanki, płoche kochanki, W świecie jedyna,
Polska dziewczyna.

2. Białe rączka, choć nie próżnują, Piękne
oczka, Wszystkich czarują. Nic tu Hiszpanki itd.

3. W oku ochota, Wesolość w duszy, Serca
jej cnota w zapal poruszy. Nic tu Hiszpanki itd.

4. Polka nie płocha, W kochaniu stała, Wie-
cznie już kocha, Ody serce dała. Nic tu Hisz-
panki itd.

5. Warkocz gdy splecie, Wstażki lśnią w
koło, Nic jej na świecie Zrównać nie zdoła.
Nic tu Hiszpanki itd.

86. Polka.

1. Ładna Francuzka, dowcipna i żywa, W
drogiej swej sukni najnowszego kroju; Nado-
bnej Włoszce na wdziękach nie zbywa. Piękna
Hiszpanka w narodowym stroju.

2. Ładna Greczynka z białem, wzniosłym

czolem, Ładne jej oczy — z czarnych włosów
sploty: Lecz z nich nie będzie żadna mym anio-
łem, Bo żadna nie ma polskich dziewic cnoty.

3. Pomiędzy temi paniami wszystkimi, Któ-
rych bogactwa i wdzięki są działem, Wolę
dziewicę z nadwiślańskiej ziemi, Tę, której naj-
pierw me serce oddałem.

4. Polka w ubogich mieszka się komnatach,
A zamiast balów odwiedza świątynie; Polska
dziewica w żałobnych dziś szatach, Bo jeszcze
braci niewinna krew płynie.

5. I Polka kocha swą rodzinną ziemię, I
Polka kocha wszystko co ojczyste, I Polka
kocha całe polskie plemię, Bo Polki serce
niewinne i czyste.

6. Polka jest wierna, gdy przysięgnie tobie,
Gdy powie „kocham“, przysięgi nie złamie;
Pomni na ciebie w dobrej i złej dobie, Bo Polka
nigdy a nigdy nie kłamie.

7. Więc gdy z nas który młodzi bracia
moit Przy sobie w życiu mieć zechce anioła,
Niech tego rękę z dłonią Polki społ, Świę-
coną stulą służebnika kościoła.

87. Pieśń Filaretów.

1. Precz, precz od nas smutek wszelki, Za-
pau fajki, staw butelki, Niech wesoly z przy-
cioloty Słodko mija czas.

2. Cóż pomoże narzekanie? Co się stało —

nie odstanie, Dobrym wszędzie dobrze będzie
A złym wszędzie kwas.

3. Niech fortuna w zamian chyża, Tych
wywyższa, tych poniża, Kto pocztwy, ten
szczęśliwy, Nie dba o jej grot.

4. Jeszcze słonce nam poświeci, Wiwat bra-
cia Filareci! Których męski unyś klęski 'Umiął
znieść dla cnót.

5. Hej — no ty panie marszałku, Daj nam
ciasta po kawałku, A ty Bachu, miły Stachu,
Pełne szklanki lej!

6. Dalej, Kukałowski, dalej! Niechaj czara
krąży w sali, Człek pijany, Losu zmiany
Umie zność lżej.

7. Ody pocziwość w świecie znana, Któż pocziwszy jest nad Zana? Więc panowie, jego zdrowiel Wiwat Tomasz Zani!

8. Ody uwielbień godna cnota, Któż godniejszy nad Czeczota? Więc panowie, jego zdrowiel Wiwat Czeczot Jan!

9. Pijmy zdrowie Mickiewicz! On nam słodkich chwil użycza, Wszelkie troski Koi boski Jego lutni dźwięk!

10. Hej panowie! w górę szklanki! Każdy zdrowie swej kochanki! Biedne chłopcy, Którym obcy jest miłość wdziek.

12. Poczekajcie jeszcze proszę, Jeszcze jeden toast wznoszę; W górę czasz! Zdrowie nasze! Wiwat mnie i wam.

13. A gdy czara wypróżniona, I od czości
Wina kona, Lepiej będę Wieść gawędę, Wier-
szom krzyżyk dam!

88. Pomoc dajcie mi rodacy.

1. Pomoc dajcie mi rodacy, Odył okrutny
los mnie noka, Zebrać muszę, bo do pracy
Jedna zostam mi ręka.

2. Ziomek nędzasz, bogacz w blizny, Olos
błagalny do was wznosi, Żołnierz wierny dla
Ojczyzny, O jałmużnę ziomeków prosi.

3. Porzuciłem ojca, matkę, Porzuciłem żonę
lubą, Porzuciłem dzieci, chatkę, Pogardziłem
życia zgubą.

4. Bieglým, kędy hój wrzał krwawy, Wal-

czyć pod Ojczyzny znakiem, Krew przelałem
w polu sławy, A dziś muszę być żebrakiem:

5. Zabrał szałas zły dostatki, Wiatry z
ogniem dom rozwiał, Nie mam żony, brata,
matki, W grób przed nędzą się schowały.

6. Mnie zawistny los tu gniecie, Znoszę
nędzę, urągania, I nic nie mam na tym świecie,
Prócz tej ręki do żebrania.

7. Bez nadziei, bez pociechy, Tak pędzę
życie tułacz, Wzdycham do rodzinnej strzechy,
Lecz jej pewnie nie zobaczę.

8. Za mną w rodzinnej ustroni Może kto
tam tęskni przede, Może kto i łzę uрони,
Smutne myśli śląc po świecie.

9. Kiedy wrzała wojna mściwa, Kiedym z wrogiem staczał boje, Czymuż kula litościwa Nie trafiła w serce moje.

10. Byłbym zginał z bronią w dłoni, Padł jak wolnym paść przystoi, Dziś tułacza smutek goni, na ten ciężar nie mam zbroi.

89. Polonez Kościuszki.

1. Patrz Kościuszek na nas z nieba, Jak w krwi wrogów będziem brodzić, Twego mleczu nam potrzeba, By Ojczyznę oswobodzić. Wolność droga w białej szacie, Złotem skrzydłem w górę leci, Na jej czole patrzaj bracie, Jak swobody gwiazdka świeci. Oto jest wolności śpiew, My za nią przelejem krew.

2. Kto powiedział, że Moskale Są to bracia
nas Lechitów, Temu pierwszy w łeb wypalę,
Przed Kościołem Karmelitów. Kto nie uczuł
w gnuśnem bycie, Naszych kajdan, praw nie-
wagi, Tu jak zdrajcy wydrzę tycie, Na nie-
maszczonych kościach Pragi. Oto jest wolności
śpiew, My za nią przelejem krew.

3. Z naszym duchem i orężem Polak ziemię
oswobodzi; Zdrajca pierzchnie, my zwyciężym,
Bo Chłopski nam przewodzi. Tylko razem, tylko
w zgodzie, A powstańców będziemy wzorem,
Wszak Dyktator przy narodzie, Cały naród i
Dyktatorem! Oto jest wolności śpiew, My za
nią przelejem krew.

90. Pożegnanie.

1. Za Niemen het precz! het precz! Koń go-
łów i zbroja, Dziewczyno ty moja, Uściśnij,
daj miecz! Za Niemen, za Niemen? I czemuż
wzajemnem Nie przylgniesz tu sercem, Cóż wa-
bi za Niemen? Czy kraj tam piękniejszy, Kwie-
cista tam błoń, Krańsze dziewczę, Że tak
spieszysz doń?

2. Nie spieszę do dziewczek; Ja lecę na gody
Czerwone pić miody, Niewiernych lać krew!
Chcesz godów — poczekaj Kochanie ty mojej
Ja gody wyprawię, nasycę napoję. Ach serce
ci wierne, Z mych piersi ty rwij; Łez moich
się napij! — Napij mojej krwi.

3. Dziewczyno, stój! stój! Twe słowa jak
brzytwy, Jak z pola, jak z bitwy, Powrócę —
bom twój. Nie wrócisz, nie wrócisz, Kochanie
ty do mnie, Two serce odwyknie, Twa pa-
mięć zapomni: — Patrz, koń już opuszcza Pa-
stwisko i żłób; A w polu czerwonym Nie-
chybny twój grób!

4. Wszak wielki jest Bóg! Ja w oręż ten
wierzę, Gdziekolwiek nim zmierzę, Tam padnie
zły wróg! Jeśli już twa woła; Idź walczyć na
wroga; Ach! biednasz ja, biedna! Jakaż we
mnie trwoga; Niechże cię Bóg mocny Przed
wrogiem ukrywa, Ach smutna ma dola! Ach
ja nieszczęśliwa!

91. Płynie Wisła.

1. Płynie Wisła, płynie, Po polskiej krainie,
A do póki płynie, Polska nie zaginie!

2. Zobaczyła Kraków, Wnet go pokochała,
A w dowód miłości wstęga opasała.

3. Chociaż się schowała W Niepołomskie
lasy I do morza wpada. Płynie jak przed czasy.

4. Nad moją kolebką, Matka się schylała
I mówić pacierza Wcześniej nauczała.

5. Ojciec nasz i Zdrowaś i skiad apostołski,
Bym do samej śmierci Kochał naród polski.

6. Bo ten naród polski, Ma ten urok w sobie,
Kto go raz pokochał, Nie zapomni w grobie.

7. Płyńcie Wisła, płynię, Po polskiej kralnie,
A dopóki płynie, Polska nie zaginie.

92. Przy świetle.

1. Przy świetle, które nieprzyjaciół rzucił
Widać w milczeniu rozstawione warty, Tam
młody żołnierz, aby noc swą skrócił, Tak sobie
Gumał na orężu wsparty. Słodki zefirze, zefirze
Jedyny, Nieś swoje pienia do łubej kralny, Po-
wiedz, że żyję, tu zajęty cały Swoją Ojczyzną
I wielkością chwały.

2. Ojczyzno moja, gdy cię mogę wspierać,
Nie żal mi cierpieć i nie żal mi umierać Dla
ciebie wszystkie smakuje trucizny, Znosić ka-
iectwo i szlachetność życia. Słodki zefirze iść

3. Jutro okazać trzeba wiele męstwa, Nim
zorza błysnie, bitwa się rozpocznie, Śmierć mnie
zaskoczy, lecz pośród zwycięstwa, Chociaż po-
legnę, to w pośród mych braci. Słodki zefirze itd.

93. Serdeczna Matko.

1. Serdeczna Matko, opiekunko ludzi, Niech
Cie płacz sierót do litości wzbudzi, Do Ciebie
dzieci wygnane wołamy, Zmiłuj się, zmiłuj, niech
się nie tułamy. Ciebie Maryo, błagamy ze-
łzami, Królowo Polska, przyczyn się za nami.

2. Do kogoż wzdychać mamy nędzne dzieci,
Tylko do Ciebie ukochanej Matki, U której serce
otwarte każdemu, A osobliwie nędzą strapio-
nemu. Ciebie Maryo itd.

3. Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości, By
nas Bóg karał różgą surowości, Lecz kiedy Oj-
cie rozgniewancy siecze, Szczęśliwy, kto się
do Matki uciecze. Ciebie Maryo itd.

4. Ty masz po sobie Ojca i Syna, Za czem
Go Twoja przejedna przyczyna, Pokazawszy Mu
piersi i wnętrzności, Łatwo Go skłonisz Pani
do litości. Ciebie Maryo itd.

5. Dla Twego serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi, choć człowiek przewini, Jak Cię
ma Matko nie kochać serdecznie, Ody się skryć
możem pod Twój płaszcz bezpiecznie. Ciebie
Maryo itd.

6. Ratujże tedy, Matko ukochana, Zagnie-
wanego gdy obaczysz Pana, Mieczem przebite

pokazuj mu serce, Gdy go do krzyża przyblił
morderce. Ciebie Maryo itd

7. Dla tych boleści, któreś wycierpiała, Kie-
dyś pod krzyżem syna Twego stała, Bóg nam
daruje, byśmy nie cierpieć, Cośmy wytrzymać
za złość naszą mieli. Ciebie Maryo itd

8. A gdy ujdziemy tak z gniewu, tak z chło-
sty, Pokaż nam Matko tór do nieba prosty,
Byśmy to serce, z którego opleci Dotąd ży-
jemy, kochali na wieki. Ciebie Maryo itd

94. Silni ciałem, silni duchem.

1. Silni ciałem, silni duchem, Oto treść
Skoła; Powiązani serc łańcuchem, Nie ugniemy

czoła. W kim prawy duch, Kto sercem nam rad,
Ten druh, ten zuch, Ten Sokół i brat.

2. Serce szczere, sił potęgaj w piersiach
Bóg i wiara, Myśl, co nieba czołem sęga, A
sukmana szara. W nas polski duch, Nam przy-
szłość i świat. Kto zuch to druh! Ten Sokół
i brat!

3. Polak, Rusin, jak i Litwin, jedną my ro-
dzina; Tak jak Polskę mamy jedną, Z Litwą
Ukrainą, W kim prawy duch, Kto sercem nam
rad, Ten zuch, ten druh, Ten sokół i brat!

95. Sokoły.

1. W górze kręgi sokół toczy i wzdycha
dziewczyna, Drży serduszko, piona oczy. . . .

Ktoś się przypomina, Ktoś jak sokół, dziarski,
Mężny, rycerski, — Żaden sługa carski Ani
junkierski

2. Z góry sokół patrzy w okół, — Pytała
matrony; Której to z nich szuka sokół Z
wieściami, z jakiej strony? Od skały szwajcar-
skiej? Czy Turkiestanu? Od katorgi carskiej?
Czy od kurhanu!

3. Ciemne, ludu twój sokół, Twej przy-
szłości głębie — Toż naśladowaj iwy w twej woli
A w sercu gołębie! I hartuj twe barki, Dłonie
i stawy! To droga do arki życia i sławy.

4. W czystym polu, ciemnym borze Oro-
mażni się ptastwo, W szklącym z łez zama-
rzonych dworze, Tworzy się plugastwo, I mknie

szum wesóły Po krwawej ziemi, To lecą sokoły,
Orły przed niemi.

96. Sokół nasz znak.

1. Sokół nasz znak! to jedyny ptak! Kozły
zwroty i wywroty, To nasz cel, to zdrowie
daje; Kto chętny do tej roboty, Niechaj z nami
w szeregi staje! Sokół nasz znak to jedyny ptak!

2. Sokół nasz znak! to jedyny ptak! My
duchem lub wlekiem młodzi, Nam o czerstwe
zdrowie chodzi! Ręka w rękę, hej do koła!
Dalej naprzód do sokoła. Sokół nasz znak itd.

3. Sokół nasz znak! to jedyny ptak! Za
wiarę i ojców ziemię, Którą gaciecie nieszczęść

orzenie, Idziem wszyscy walczyć śmiało, Jak
na Sokółów przystało. Sokół nasz znak itd.

4. Sokół nasz znak! to jedyny ptak! A gdy
wzłeci białe ptaszę, W krwawem polu orle na-
sze, Obok tego znak pogoni, Żaden wróg nasz
nie rozgoni. Sokół to nasz znak itd.

5. Sokół nasz znak! to jedyny ptak! Dalej
bracia, ale społeczni, My naprzód z naszym So-
kołem, Niech w orla ślady wstępuje, Sławę
świąteczną nam gotuje. Sokół nasz znak! To je-
dyny ptak!

97. Śląsk moja ojczyzna.

1. Znasz ty tę ziemię, co z swych kruszców
Mynie; Odzie marny kruszec w obcych rękach

plynie, Odzie ludek w sercu swój kiejnoć okrywa,
By poń nie sięgła żadna ręka chciwa: Tam
gdzie w tej ziemi skarb jest nieprzebrany, Tam
ma Ojczyzna, tam mój Śląsk kochany!

2. Odzie bystra Odra toczy swoje wody,
Gdzie schludne domki, wesole zagrody, Wśród
ciemnych lasów i łąnów złocistych, W dolinach
i też po górach skalistych, Tam, gdzie w
tej ziemi itd.

3. Gdzie w lasach dziki i łanie bujają, Gdzie
się po polach pieśni rozlegają, W drogim po ojcach
języku śpiewane, Gdzie ryby w wodach
w lasach grzyby siane, Gdzie to w tej ziemi itd.

4. I gdzie kominów niebotycznych chmury,
A młoty w kruszec, jakby taran w mury, Z trza-

skim ogromnym stale uderzają, Dymy się wija,
płomienie buchała! I gdzie w tej ziemi itd.

5. Śląsku, Ojczyzno, kraju ulubiony, Od
czужoziemskiej chciwości wzgardzony, Wzgardę
miłością odweczą, two syny, Kochają ciebie
nad inne krainy; Bo tu w tej ziemi skarb
jest nieprzebrany, Tu nas Ojczyzna, to mój
Śląsk kochany.

98. Słowa do Polonezu.

1. Pokłon nieśmy, chyłmy skroń, Starce,
mężę i młodzieńce, Dziewic polskich biała dłoń,
Wonne niechaj wije wieńce, Z gór i gajów,
z serca drzeń W niebo hymn niech Płynie

chwały, Bo Juliusza święcimy dzieł, Ułubieśca
Polski całej.

2. Chociaż w dziejów Jóbte Blask się przy-
ćmi wielki, My dziś nie w żałobie, Uł
Polak wszelki Cudnem słowem wieszczą Mocną
nasza dusza, Radość swą obwieszcza, Wielbi
dziś Juliusza.

3. Dziś od łkwy lekkich fal Z dolin Wisły
Warty, Pruta, Słodzie echo płynie w dal, Pły-
nie Juliuszowa nuta, Z mej ojczysty czerpnie
bard Miłość jej słowami szepce, Pieśń ta
echem naszych wart Kołysanką przy kolebce.

4. Pieśń Juliusza w niebios próg, Ból nasz
niesie jak modlitwa, Pieśni takiej słucha Bóg
Słucha Polska, Rus i Litwa. Nam nie straszna

mogił pleśń, Dźwięki kołysanym temi, Dotąd
żyje jego pieśń — Żyje naród polskiej ziemi.

99. Śpiew bojowy.

1. Niech żyje polski lud! Piastów, Jagiełłów
lud! I Chrobrych tron, Bracia już stał się
cud! Wróg mścić chciał nasz ród, Na
garstkę krocie wiódł, I znalazł zgon.

2. Precz wrogu z Polski, precz! Bo nie słu-
żaków rzecz, Lud wolny zmódrz; Ziemię, coś
wydrzeć chciał, Kryją twych stopy ciał, Bóg
nam wybawcę dał, Niech żyje wódz.

3. Pędź Orle, postrach nieś! Za Bug, za
Niemien leć, Leć w Litwy gród! Z pamięcią

dawnych lat. Uściśnię brata brat, W zwycięż-
cach pozna świat Polaków ród!

4. Niech nam to w duszy tkwił Ojczyzna
woła krwi! Przelejemy krew! Kto Polak, ramię
zbrójl! Dziś z boju, znowu w bój! Osiadła
krwawy znój, Wolności śpiew.

109. Śpiew Polek.

1. Jeszcze Polska nie zginęła, Kiedy my
żyjemy, I dopóki takich synów dawać jej bę-
dziemy. Marsz, marsz, nie dzieci, Bieście do
oręża, Niech żyje wolność! Wolność niech
zwycięża!

2. Niechaj nieba błogosławia Świetne Wasze
czyny, Pośród trupów, wrogów naszych Zbie-

rajcie wawrzyny. A gdy nam pęta Na zawsze
skruszycie, My matki winne Będziemy wam życie.

3. Na jedności nam zależy, Dzieci jednej
ziemi. Ufajcie więc Niemcewiczom, Walczcie
z Chłopickimi. Być synem Marsa — Cnym
obywatelom, To niechaj będzie Z was każdego
celem.

4. Czy spartanki tylko cenić Ojczyznę umia-
ły, I wy Polki w jej wielkość Poszukajcie chwały
Wpajajmy w sercach synów naszych męstwo,
By nam przynieśli śmierć albo zwycięstwo.

5. Tak niech ujrzą obce kraje, Co młodą
polską zdoła, I jak każda dzisiaj Polka Na
swe syny woła: Marsz, marsz, cze dzieci, Bie-

de do oręza, Niech żyje wolność! Wolność
niech zwycięża!

101. Spiew z roku 1830.

1. Dalej bracia do bułata, Wszak nam tylko
dzisiaj żyć! Pokażemy że Sarmata, Jeszcze
wolnym umie być. Matkę straciwszy, Żal nam
właściwszy, Ale my śpiewamy, Bo nadzieję
mamy.

2. Długo spała Polska święta, Długo orzeł
biały spał; Lecz się zbudził i pamięta, Że on
niegdyś wolność miał, Matkę straciwszy itd.

3. Śmiałem skrzydłem on poleciał, Przez szczęk
mieczów i kul grad! Za nim! za nim! Polskie

dzieci, Tylko w zgodzie za nim w ślad. Matkę straciwszy itd.

4. Będziem rąbać, będziemy ślekać, Jak nam miły Bóg i kraj; Dalej bracia, a nie zwlekać, Z naszej Polski zrobim raj. Matkę straciwszy itd.

5. Już złodzieje i tyrany Na piekielny poszli brzeg, I Moskałom zaprzędany, Ziemię gryzie zdrajca szpieg. Matkę straciwszy itd.

6. W szlachetnej młodości tyle, Staropolska płynie krew, Utność bracia w naszej sile, A wolności wzrośnie krzew. Matkę straciwszy itd.

7. Wiwat gwardya narodowa, Wojsko polskie tobie cześć, Bądź gotowe, bądź gotowe, Za Ojczyznę żyćle nieść. Matkę straciwszy itd.

8. Dalej bracia do hułate, Wszak nam dą-

ślać tylko żyć; Pokażemy, że Sarinata, Jeszcze
wolnym umie być. Matkę straciwszy itd.

102. Śpiew polskiego żołnierza.

1. Jak wspaniała nasza postać, Jak się błyszczy w słońcu stał, Koń przez zimę nie chce dostać, Pójdiesz koniu, pójdiesz w dał. Taki los wypadł nam, Że dziś tu, jutro tam.

2. My możemy żyć wesoło, Bo nie wiemy gdzie nasz grób! Jedna kulka śwignie w czoło i o ziemię runie trup. Taki los itd.

3. Ty dziewczeczko nie płacz wiele, Tylko jedną łezkę zroń, — Wy się zbliżcie przylaciele, Uściskajcie moja dłoń. Taki los itd.

103. Śpiew z mogiły.

1. Leć liście z drzewa, Co wyrosło wolne,
Nad mogiłą śpiewa jakieś ptaszę polne: Nie
było, nie było Polsko dohrze toż, Wszystko
się prześniło, A twa dziatwa w grobie.

2. Popalone miasta, Spustoszone sioła, A
w polu niewiasta Zawodzi dokoła: Wszyscy
poszli z domu, Wzięli z sobą kosy, Robić nie
ma komu, Gina w polu kłosy.

3. Kiedy pod Warszawą Działwa się zbie-
żała, zdało się, że z sławą Wróci Polska cała,
Bili zimę całą, Bili się przez lato, A w jesieni
ma to i działwy nie stało.

4. Skończyły się boje, Ale próżna praca,

Bo w dziedzinie swoje Nikt z braci nie wraca,
Jednych ziemia gniecie, A drudzy w niewoli,
A inni po świecie Bez chaty, bez roli.

5. Ni pomocy z nieba, Ani z ludzkiej ręki,
Pusto leży gleba, Darmo kwiatów wdzięki, ●
biedna kraino! Gdyby ci rodacy, Co za ciebie
głaz, Wzięli się do pracy.

6. I po garstce ziemi z Ojczyzny zabrali,
Jużby dłońmi swemi Polskę usypali: — Bo wy-
bić się siłą, Ani dał nam Boże! Ody wrogów
przybyło, A nikt nie pomógł!

104. Stańmy Bracia wraz.

1. Stańmy bracia wraz, Ile jest tu nas,
Stańmy bracia wraz, Ilu jest tu nas! Zróbmy

przyjacielskie koło i zanućmy pieśń wesoło Póki
mamy czas.

2. Czogo płaczesz hej! Śmiej się bracie,
śmiej, Choć jesteśmy wszyscy w kozie, Tu nam
dobrze jest w obozie. Małtniaka lej!

3. Jeszcze dobrze to, Że koledzy są, Lepiej
zawsze żyć w niewoli, Niż osobno z szczęsnej
doli, Śmiejmy się bo, ho!

4. A więc lepiej wraz, Niech los pędzi nas
Chętnie pójdziem nieba świadki, Do Kaukazu
do Kamczatki, Byle tylko wraz.

5. Pałasz polski bił, Tłum moskiewskich sił,
Piaski nasze krwią przesłakły, Dźgał nasz bagniet
nieuślekły, Bo duch męski żył.

6. Pomnij bracie mój, Ów grochowski ból

Czy widziałeś strach Moskali, jak przed nami
uciekali, jak ich padał rój.

7. Pomnisz Stoczek, Nur, Okoniewski bór,
Pomnisz Kuilów, Białotekę, Wawer, Dęby, Ostro-
lękę, Gdzie ciał ryczał chór.

8. Tam się Polak bił Oarstką własnych sił;
Za cóż bił się? Za Ojczyznę, i za ojców swych
opuściznę, A wróg w ziemi gnł.

9. Za cóż teraz my lejem rzewne łzy i
jakież nas zwalczyły cuda, Duma, zdrada i
obluda, i los wiecznie zły!

10. Lecz nie płaczmy, nie, Skończy się to
złe; Jeszcze ślędziem znów na szkapy i roz-
pędzim te kacapy i odbierzem swe.

105. Straż nad Wisłą.

O święty kraju nasz, Nie damy cię na łup,
Nad Wisłą czuwa straż, Zwycięstwo albo grób!
Świedź, wszak męki, łzy, I polskie boje znasz,
Choć tak potężnyś ty, Nad Wisłą czuwa straż!
O Boże, z tronu gniazd, Dzień wolny dać nam
raź, W obronie naszych gniazd, Nad Wisłą
czuwa straż!

106. Sygnał.

1. W krwawem polu srebrne płasze, Poszły
w boje chłopcy nasze. Hul ha! Krew gra!
Duch gra! Hul ha! Niechaj Matka ma ja-
kich synów ma.

2. Obok orła znak pogoni, Poszedł nasil
w bój bez broní, Hul ha! Krew gra! Duch gra!
Hul ha! Matko Polko żyj! Jezus Marya bij!

107. Szczęście było w naszym kole.

1. Szczęście było w naszym kole, Siła temu
lat. Gdzie siedzieli przy tem stole: Ojciec,
Stach i brat! Brat już z kraju jest wygnany,
Ojca kryje grób; Stach w zielony strój przy-
brany, U Kaukazu stóp. Nie trzeba nam chinu-
rzyć czoła, Nie trzeba się smucić, Hejże luba,
bądź wesola, Zacznij piosnkę nucić!

2. Nie będę ja piosnki nucić, Luby Stachu
mój, Póki kraj nasz będzie smucić Ciężkiej dołi
mój, Będę błagać Boga w niebie, Drogi Stachu

mój, By mi znowu wrócił ciebie Ziemi pociech
206]. Nie trzeba nam itd.

3. Oj pamiętam jak przy dworze, Kędy stoł
kłon, Przynosiłśmy tu zboże, Dziedzicowi płon.
Dziś nie plotę z kwiatów wianka, Boć to nie
nasz pan; Dziedzica wzięli za jeńca i umarli
od ran. Nie trzeba nam itd.

108. Szturm Warszawy.

1. Rycezą armaty aż drżą okolice; Ach!
proście Pana, proście z ludem całym, Padnijcie
na twarz sarmackie dziewice, Matki ukłęknać
każcie dżiałkom małymi! I w cichym żalu
módlcie się ze łzami: Boże nasz, Boże! zlituj
się nad nami!

2. Któryż to młesiac, jak w krwi polskiej
brodzi wróg nasz niesyty mordów i płomieni,
Odzle miecz nie słagnie, tam pomór dochodzi,
Cała krahna w pustynię się zmieni. Spojrz na
kościoly Tobie postawione, Boże potężny, przy-
mij je w obronę.

3. Był czas, wszak czynów tych nie zetra-
wied, Szli nasi w pomoc sprzymierzeńców bro-
ni, Nii im był bliski i Tag niedaleki; Ody my
ginęemy, nie przychodzą oni, Bo któż w nie-
szczęściu przyjaciół dostanie? Ty tylko jeden,
Ty nas ratuj, Panie.

4. Syn Twój zaręczał, chodząc między lu-
dem: „Proście, a góry Pan powtrąca w morze“.
Otóż my, Panie, prosim: obdarz cudem, Ojczy-

znę nasza wyratuj nam Boże. Prosim pokornie,
prosim Cię ze łzami, Boże nasz, Boże! zlituj
się nad nami!

109. Tam na błoni.

1. Tam na błoni błyszczy kwiecie, Stoi
włan na widocie, A dziewczyna, jak malina, nie-
wie koszyk róż. — Stój, poczekaj, moja duszko,
Odzie tak drobną stąpasz nóżką? Jam z tej
chatki — Rwałam kwiatki i powracam jut.

2. — Oho! próżne twe wymówki, Pójdziem
ze mną do placówki. Ach, ja biedna, Sama
jedna, Matka czeka mnę! Ztąd Moskale o pół
mili, Pewnie ciebie namówili. — Ja nieboga,
Nie znam wroga, Nie widziałam, me.

3. — Może kryjesz wrogów tłuszcze, Daj buziaka, to cię puszcze. — Ja nie taka, Dam buziaka, Tylko z konia zsiadź. — Jeśli zsiadę, prawo znane, Za to kulą w łeb dostanę. — Dość wlec chętki, Nie bądź prędką, Bez buziaka bądź.

4. — Niech to życie ma kosztować, Muszę cię pocałować. — Żal mi cię, jak Bóg w niebie, Bo się zgubisz sam. — A gdy wartę ma porzucę, Lub szczęśliwie z wojny wrócę? — Bądź spokojny, Wrócisz z wojny, To buziaka dam!

5. — Odzień cię szukać mam w spokoju, Gdy zwyciężąc wrócę z boju? — Tam w tej chatce, Przy mej matce, Nad tą rzeczką wzwyż, — A jak zginę, co tak snadnie! To buziaczek

mój przepadnie. — Włerna tobie, Na twym grobie
Pocałuje krzyż.

110. Tężmy się bracia.

1. Tężmy się bracia! Tam ~~zindeł~~ poza
światem, W krainie marzeń, w niebie ideałów,
Duch pewnie czysty i bratu jest bratem, Wy-
zwołan z ziemskich szumowin i kaju. Tu bóg
o wolność i czarny kęs chleba. Tu ramion sil-
nych i pięści potrzeba.

2. Tężmy się bracia! Przemigły czasy, Ody
ludźmi władła pieśń i dobre słowo. Ody bo-
ski Orfij zwierza, glazy, lasy, Poruszał cudną
pieśnią swej wymową. Ody pieśń trawiła, co pierś
ludzka brudzi i z ludzkich bestyi robiła znów ludzi

3. Z trudem się łamać, silić, znoić, poćić,
A zawsze razem, zawsze w imię Boga, Ody
zagrzmi hasło: grzmocić, wściekle grzmocić,
Nie dać się szukać, ale szukać wroga, Wszystko
dla naszej, tej świętej, dla Polski, Oto rodacy,
nasz pacierz Sokolski!

111. Ułan.

1. Rzy konczek mój bułany, Puśćcie, czas
już czas! Matko, ojcie mój kochany, Żegnam
żegnam was! Zdała słyszę trąb hałasy, Dobosz
w bęben grmi, Rzucam, rzucam słodkie wczasy,
Błogosławcie mi.

2. Hej, luzaku, konia podaj; No, nie płacz-
cie już! Raczej, matko, meztwę dodaj, Krzyżyk

na mnie włóż! Cóżby życie warte było, Gdy-
bym gnuśnie zgaś; Dosyć, dosyć się marzyło,
Teraz nie ten czas.

3. Słyszeliście, grzmia armaty, Rozpoczął
się bój! Żegnaj łąko, drzewa, chaty, Dalej
koniu mój! Wiec koniku mój buławy, Ruszaj
czas już czas, Matko, ojcze mój kochany, Ze-
guam, żegnaj was.

112. Walecznych tysiąc.

1. Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę,
Przysięga klęcząc, naszym świadkiem Bóg! Z
bagnetem w rękę pójdziem w świętą sprawę,
Śmierć naszym hasłem, niechaj zadrży wróg.

Już dobosz zabrzmiał, już sojusz zawarty, Z
panewką prózną idzie w bój pułk czwarty.

2. Wiadoma światu ta sławna Olszyna, Odzie
nieprzyjaciół twardym murem stał, Paszcz tysiąc
złaje, rzeź się krwawa wszczyna, Już mur
zwalony, nie padł ani strzał, Okropny postrach
poniósł tłum rozżarty, Spokojnie wrócił do
Pragi pułk czwarty.

3. Pod Ostrołęką wróg się dumnie zrywa,
Otacza wolnych dzikiej hordy wał; Śmierć
albo życie — tu wyboru niema. Z bagnietem
w rękę, nie padł ani strzał. I już dla naszych
odwrót jest otwarty, I któż to zdziałał? A
był to pułk czwarty!

4. On to po ciężkiej i krwawej rozprawie,

Jak ostry piorun, jak błtwy pan, Wracał ponuro
ku tęsknej Warszawie — Krew obmył w Wiśle
już z przyschniętych ran. Czerwono płynie w
morzu prąd niestarty, Krew to walecznych,
Przełiał ją pułk czwarty!

5. Daremne męztwo, — Ojczyzna zgubiona,
Ach! nie pytajcie kto spełnił ten czyn, Zabójczy
potwór wyszedł z matki łona, Ojczyzny zgubą j-j
wyrodny syn. W kawałki znowu kraj polski roz-
darty, Krwawymi łzami zapłakał pułk czwarty.

6. Zegnajcie bracia, których nam od boku
Za świętą sprawę wzięła śmierci dłoń, Wam
lepszy udział dostał się w wyroku, Nam chytra
zarada — wzięła z ręki broń! Jak biedny tu-

łacz na kij oparty, W kraj obcy idzie nasz
dzielny „pułk czwarty.“

7. Dziesięciu mężnych obłąkanym krokiem,
Przechodzi chwiejno przez graniczny słup, Cie-
kawym zewsząd patrzą na nich okiem, Z nich
każdy idzie — jak bez życia trup! Kto idzie?
— stójcie! — krzykną pruskie warty, My to
dziesięciu, — „cały to pułk czwarty.“

113. Warszawianka.

1. Oto dziś dzień krwi i chwały, Oby dniem
wskrzeszenia był. W tęczę Franków, — orzeł
biały Patrzac lot swój w niebo wzbił. Słońcem
lipca podniecony Woła na nas z górnych stron:
Powstań Polsko, skrusz kajdany, Dzisiaj twój

tryumf, albo zgon? Hej! kto Polak, na bagnety,
Żyj swobodo! Polsko żyj! Takim hasłem czej
podniety, Trabo nasza wrogom grzmij!

2. Na koń wola kozak mściwy, Karać bunty
polskich rot; Bez Bałkanów są ich niwy, Wszy-
stko gniecie jeden lot; Stój! za Bałkan pierś
ta stanie: Car wasz marzy płonny łup, Z wro-
gów naszych nie zostanie, Na tej ziemi chyba
trup! Hej! Kto Polak itd.

3. Droga Polsko! dzieci twoje, Dziś szczę-
śliwych doszły chwil, Od tych sławnych, gdy
ich boje Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil. Łat
dwadzieścia nasze męże Los po obcych grodach
siał, Dziś o Matko, kto polęże, Na twem łonie
będzie spał! Hej! Kto Polak itd.

4. Wstań Kościuszkol ugódź w serca, Co
litością mamieć śmia; Znałże litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią. Niechaj krew tę krwią
dziś splaci, Niech nią zrosi grunt zły gość,
Laur męczeński naszych braci. Bujniej po niej
będzie rość. Hej! Kto Polak itd.

5. Tocz Polaku bój zacięty; Uledz musi
dumny car, Pokaż jemu pierścień święty, Nie-
ulekłych Polek dar. Niech to goło ślubów
drogich, Wrogom naszym wróży grób, Niech
krwią złane w bojach srogich, Nasz z wolnością
świadczy ślub. Hej! Kto Polak itd.

6. Ó, Francuzyl czyż bez ceny rany nasze
dla was są. Z pod Marengo, Wagram, Jeny,
Drezna, Lipska, Waterloo. Świat nas zdradzał

— my dotrwali, Śmierć czy tryumf — my gdzie
wy. Bracia, my wam krew dawali, Dziś wy
dla nas nic — prócz łzy. Hej, kto Polak itd.

6. Wy przynajmniej, coście legli, W obcych
krajach za kraj swój; Bracia nasi z grobów
zblegli. Błogosławcie bratni ból. Lub zwyciężym,
lub gotowi Z trupów naszych tanię wznieść. By
krok spóźnić olbrzymowi, Co chce światu pę-
nieść. Hej! Kto Polak itd.

8. Orzmiście bębny, ryczcie działa, Dalej
dzieci w gęsty szyk, Wiedzie aulce wolność,
chwała, Tryumf błyska w ostrzu pęk. Leć nasz
Orle w górnym pędzie, Sławie, Polsce, światu
służ. Kto przeżyje, wolnym będzie, Kto umiera
wolnym być. Hej! Kto Polak itd.

114. W górę serca!

1. W górę serca, bracia mili, W górę, w górę, każdej chwili! Chociaż ciężki los nas gniecie, Aleśmy tu żywi przecie! Górne Śląsko jest, jak było, i da Pan Bóg, będzie żyło.

2. Były czasy, żeśmy spali, Włec też o nas napisali: Ze Odraki lud zniemczały, Z czego żyje Śląsko, będzie żyło.

3. Wszak o Śląsku Bóg powiedział: „Polski lud tam będzie siedział!“ Włec gdy Pan Bóg tak przeznaczył, Któżby to wspak przeznaczył? Takie Boskie nakazanie: Wola Boża niech się stanie.

4. Zerwij z dębu gałąź małą, Chuchaj, dmu-

chaj, oblep całą; Próbuje czy się — sosna
stanie? Czekaj — na niedoczekanie! Bo dąb
dębem, — sosna sosną, W lato, jesień, zimą
wiosną!

5. Choć nam ciężko, to nie szkodzi, Bo po
różach nikt nie chodzi; Mając dobrze w każdej
chwili, Wnet byśmy się rozpieścili; Przez niedolę
hartowniejsi, Będziem pewni i mocniejsi!

6. Kochać Boga i swą ziemię I współbraci,
swoje plemię; Działać szczerze, żyć przykładnie:
To szlachetnie, zacie, ładnie! Tak pragniemy
wspomóż Boże! Bo prócz Ciebie, ktoś pomoże?

7. A więc w górę, bracia mili, Serca w górę
każdej chwili! Gdy Bóg z nami: myśl wesola,

Niechaj nam rozjaśni czoła! Górne Śląsko jest
jak było, I da Pan Bóg, będzie żyło!

8. Twardzi byli cni ojcowie, I my twardzi
co się zowie! Błądzi ten, co ma nas z ciasta...
I tak dalej; na tem basta! Bo w Ślązaku taka
dusza, Ze choć umrze, to się rusza.

115. Wionął wiatr błogi.

1. Wionął wiatr błogi na Lecnitów ziemię
I Litwa czeka przychodnia. Wzdycha za nim
czeka co dnia, Gościu przyletań, bratnie odwiedz
piemię. Uwólcń wielkiego z węzów niewolnika,
Olszymim ducha udziałem, Najezdców uście-
lisz wałem, I straż im wydrzesz świętego pom-
nika. Hop, hop, koniku do Litwy, Podkóweczka
tego kuta Jest i szablica do bitwy, Szablica

Jako Klejstuta, Jedźmy powitać litewskie doliny,
Odzie nas czekają, gdzie żyasz wawrzyni

2. Pierzchnie niewoli i udręczeń morze, Go-
dzina zmarłych zadzwoni, i niebios światło uro-
ni. Wiosenne swobód przebudzone zorze. Ty
tam pospieszaj na łono twojej matki, Szczepie
świątecznego narodu; Legionie z Lechitów grodu,
Ty błogosławieństw poniesiesz zadatki, Hop,
hop, koniku do Litwy itd.

3. Litwo, skarbnico młodości pamiątek! Droż-
szą cię odtąd zobaczę, Bo już wolną łżą za-
płacę, Pośród wolności narodowych świątek,
Uwielbień pełne waleczności cudów. Niebo ci
życia udzieli; Błyśnie z grobowej topieli, Zgu-

biona kropla w oceanie ludów. Hop, hop, koniku do Litwy itd.

4. Święta miłości kochanej Ojczyzny, Święta synowi Litwina! — Zemstą jego tchnie dziedzina, Tylu niewoli naznaczona blizny. Przenikł serc tysiąc wolnych głos wesoły, I nieskalane Litwiny krwią kupionemi wawrzyny Uciszą zimne naddziadów popioły. Hop, koniku itd.

116. Wesoło żeglujmy.

1. Wesoło żeglujmy, wesoło, Po życia burzliwym potoku; Jak orły w gradowym obłoku, Choć wichry, pioruny wokoło, Wesoło żeglujmy, wesoło!

2. Dalej i prędzej i dalej; Burza się dąsa

daremnnie; Kochanka znalazła we mnie, Z kochan-
kiem twoim poszaiej, Dalej i prędzej i dalej!

3. Muzyka, śpiewy i tańce, Pochodnią go-
dów zatłujcie, śpiewajcie, tańczcie i pijcie! Za-
nim przystani kagance Spłoszą muzykę i tańce.

4. Wesolo żeglujmy, wesolo, Po życia burzli-
wym potoku; Jak orły w gradowym obłoku,
Choć wichry, pioruny wokoło, Wesolo żeglujmy
wesolo!

5. Dalej tu do mnie młodzieńcze! Niech
każdy kielich wypróżni, Za życie my ziemi
dłużni, Strójmy ją w laurowe wieńce, Żyjmy
wielkością młodzieńcze!

6. Niech każdy półbogiem będzie, Choć go-
rycz dymi z kielicha, Niech pije, niech się

uśmiecha, Niech listek lauru zdobędzie, A każdy
półbogiem będzie.

7. Wesóło żeglujmy, wesóło! Po życia burz-
liwym potoku; Jak orły, w gradowym obłoku,
Choć wichry, pioruny wokoło, Wesóło żeglujmy,
wesóło!

8. Każde łańcucha ogniwo, Przekłety! gdy
się rozpadnie, Gdy rdza się w niego zakradnie,
To ogniem czyścić co żywo, Rdzawe łańcuchy
ogniwo.

9. Przesączmy życie dla życia W wielki
ocean ludzkości, Oddajmy ducha i kości! A uni-
kniemy rozbicia, Oddając życie dla życia.

10. Wesóło żeglujmy, wesóło! Po życia
burzliwym potoku, Jak orły w gradowym obłoku,

Choć wichry, płoruny wokoło, Wesóło żeglujmy,
wesóło!

117. W rocznicę.

1. Bracia, rocznica! Wznieśmy puhary, Oko
radością niech strzeli, Dosyć nas trapią troski,
ciężary, Więc dzisiaj bądźmy weseli.

2. Wszyscyśmy jednej Matki synowie, Wspól-
na nam ojców spuścizna, Jej więc to pierwsze,
pijemy zdrowie, Niech żyje wiara, Ojczyzna!

2. Bracia, rocznica! Dłonie do koła, Jedność
we wianek niech splecie, Wspólna moc tylko
ocalić zdoła, Co licznych wrogów dłoń gniecie.

3. O swym puharze każdy pamięta! Niech

żyją Polki, Polacy! Słazk niechaj żyje i wiara
święta! Niech żyją wszyscy rodacy!

5. Takim się hasłem dzielmy wesolo, Jak
wigilijnym opłatkiem, Z serca do serca niech
błęży w koło I takich uczuć dostatkiem!

6. I gra nam w piersi i w łonie śpiewa,
Serce co bije pod żeblem, Niechaj do czynów
życia rozgrzewa, Lśni w oku czystych łez
srebreem.

118. Wzniesienie duszy Polaka.

1. Zbudź się na nowo, zbudź, Kochany kraju
nasz, Znowu się zbudź! Rzuć pęta, więzy rzuć!
Nie zginiysz kraju nasz, Bo śmiałych mężów
masz, I śmiałą młodź.

2. Niech żyje polska młodź! Jej będzie
przyszłość nieść, cześć! wieczną cześć, Jej ramię
naszą łódź, Z przepaści może wzniesć, I w
pośród chmur i burz, W port wiedzie już.

3. Słońce, co błyska z chmur, Tło śnieżnych
orla piór, Już złoci nam, Bo w górze pośród
chmur Buja nasz biały ptak, Wzbiwszy się w
górną szlak, zabłysnął tam.

4. Już w niebo wzniosł swój lot, Wydarł
mu zemsty grot, I wzleciał w dół, Ten co nam
światłość skradł, Naszego orla skuł; Poziomy
orzeł padł, Przeszyty w pól.

5. Idźmy więc chlubni z sił, Wskazać, jak
zawsze bił, Polaka kord; O wkrótce z naszych

pól, Odzie dawniej wróg nasz żył, Wypędzim
gradem kul, Tłum Azyi hord.

6. Pocóż Syberyi krzew, Na mięszac swoja
krew, W krew naszych cór? Dla obcych Polsce
drzew. Znadto miłą woń Niesie kwiecista błoń,
Z karpackich gór.

7. Od naszych wonnych róż, Milsze stepy
bez zbóż, Gdzie mieszka głód; Niż Wisły
strojny brzeg, Milszy Kamczatki śnieg, I Newy
bystry bieg, Co ścięty w łód.

8. Za krew, co grzeczny gość, Z serc na-
szych wyssał dość, Zapłaci on! Jemu trąb przy-
kry dźwięk, Naszych pałaszy szczęk, Skruszo-
nych kajdan brzęk, Ogłosi zgon.

9. I choćby nawet miał Serce z kamiennych

skal, I martwe w pól. Jeżeli wolność czuł, Za
twardy krzemień bierz, Kajdanem iskrę krzesz,
Co ciebie skuł.

10. Śmiało spłać ziemi dług, Wszak niebios
nie ma wróg, I kajdan grób. A Ty Boże nasz!
chroń! Zwycięstwem uwieńcz skroń, I naszą
prowadź dłoń, Wśród ciężkich prób.

119. W stuletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski.

1. Jako rozbitki na spruchniałej desce, Któ-
rych co chwila morze ma pochłonać, Nad grobem
w wodzie, przecież jednak jeszcze Proszę Cię
Boże, byś im nie dał zginąć: Tak my do Ciebie,

Jedyna kotwico, Zwracamy wzrok nasz, Maryo
Dziewico!

2. Jak biedna matka kochające dziecię Tuli
do swego zboląlego łona, Wznosi wzrok w niebo
i prosi o życie, Odzie jej nadzieja i cała obro-
na. Tak my do ciebie itd.

3. Jako pacholę zbłąkane wśród kniei, Szuka
daremnie choć małej drożyny, Nie tracąc prze-
cież do wyjścia nadziei, Czeka co chwila po-
mocy matczynej: Tak my do ciebie itd.

4. Jako niewolnik okuty w kajdany, Przez
grube mury i ciemne więzienia, Duchem swym
widzi kraj swój ukochany, I ciebie wzywa,
Matkę wybawienia: Tak my do Ciebie itd.

5. Jako młodzieniec z ojczyzny wygnany,

Oczy swe zwraca przez lądy i morze, — Tęsknotą party, — Tam gdzie kraj kochany,
I gdzie nad Polską wschodzi ranna zorza: Tak
my do Ciebie itd.

6. Jako biskupi i polscy kapłani, Od swego
wzięci kościoła i ludu, I w straszne śniegi
Sybiru zagnani, Czekają z nieba wybawienia
cudu: Tak my do Ciebie itd.

7. Polacy! w smutną stuletnią rocznicę Pier-
wszego naszej rozbioru Ojczyzny, Do Twego
tronu wnosimy żrenicę, I przyrzekamy zagoić
jej blizny: Ty nam dopomóż jedyna kotwico,
Królowo Polski, Maryo, Dziewico!

120. Wspomnienie o Polsce.

1. Gdy na wyrzezech twojej Ojczyzny,
Obaczysz kiedy okręt strzaskany, Co przez ster-
ników, nie przez bałwany, Zginał wypędzony
w zdraadne mielizny; Poświęć mu, poświęć łezkę
Choć jedną, On tobie Polskę przypomni biedną.

2. Osierocone gdy ujrzysz dzieci, Co płac-
ząc matki łzami rzewnemi, Tułać się muszą po
obcej ziemi, Póki nadziei błysk nie zaświeci;
Westchnij nad niemi, wzrok twój obaczy Obroń-
ców Polski, a dziś tułaczyl

3. Jeżeli ci się oglądać zdarzy Wulkan,
co dzikich gór jest olbrzymem, Co miota lawą
i bucha dymem, I wieczny ogień w głębiach

swych żarzy; Ach! pomyśl sobie, tak samo płonie
Miłość Ojczyzny w Polaków łonie!

kasz naród wolny, szczęśliwy, Gdzie żyznym

4. A jeśli błaząc myślą po świecie Napot-
plonem złocą się niwy, Gdzie krwawem berłem
tyran nie gniecie. Ach! wznieś do niebios gorące
modły, By takie szczęście Polsce przywiodły.

K. Gaszyński.*)

121. Wszystko do celu.

1. Wszystko do celu dąży na świecie, Dro-
ga przed wieki wskazana, Wiosna po zimie,

*) Wiersz ten napisał w imienniku pewnej
Angielce.

Jesień po lecie, Stała powraca przemianą! Za-
miarem życia jest praca, praca nas tylko zdo-
bi, z bogaca.

2. Patrz, oto pszczoła z łąki dalekiej, Spie-
szy do swojej rodziny, Małe z kwiateczków
soku drobiny, Niesie do wspólnej pasieki. Bra-
cia! Bracia! Bracia! Zamiarem życia jest praca,
Praca nas tylko zdo- bi, z bogaca.

122. Zabrzmij pieśni.

1. Zabrzmi, pieśni polskich synów, Zabrzmi
nam Sokoli chór, Nim kraj wezwie nas do czy-
nów, Kędy staniem jako mur, Nim kraj wezwie
nas do czynów, Kędy staniem jako mur.

2. Polska synów ma miliony, Co dla matki żyła swej. Ich szeregi, legiony Wierność swą nie zdradza jej. Ich szeregi, legiony, Wiernością swą nie zdradza jej.

3. Niech słę wróg z napaścią waży, Kując zdrady chytry wąż. Sokół polski jest na straży. Pójdzie w bój jak jeden mąż. Sokół polski est na straży, Pójdzie w bój jak jeden mąż.

4. Trio: Bum ra ta ta ta ta, Bum ra ta ta ta ta: Nam odwagi nie zabraknie, Nie przestraszy liczba wroga, Nasza pięść, co zemsty łaknie, Wskaże wrogom kędy groga, Póki serce w piersiach bije, Krew Sarmatów w żyłach płynie, Sokół dla ojczyzny żyje, Póty Polska nie, zaginie.

5. Póki serce w piersiach bije, Krew Sarmatów w żyłach płynie, Sokół dla Ojczyzny żyje, Póty Polska nie zginie. Hura! Hura!

123. Z dymem pożarów.

1. Z dymem pożarów, Z kurzem krwi bratniej, Do Ciebie Panie bije ten głos, Skarga to straszna, lęk to ostatni, Od takich modłów bieje włos. My już bez skargi nie znamy śpiewu, Wieniec ciemnowy wzrósł w naszą skroń, Wiedź jak pomnik Twojego gniewu, Sterczy ku Tobie błagalna dłoń.

2. Ileż to razy Tyś nas nie smagał, A my nie zmyci ze świeżych ran, Znowu wołamy: „On się przebłagał, Bo On nasz Ojciec, bo On

nasz Pan.“ I znów powstajem w ufności szczerś,
A za twą wolą zgniata nas wróg, I śmiech
nam rzuca jak głaz na piersi: „A gdzie
Wasz Ojciec, a gdzie Wasz Bóg?”

3. I patrzym w niebo, czy z jego szczytu
Sto słońce nie spadnie wrogom na znak. Cicho
i cicho... pośród błękitu, Jak dawniej buja swo-
bodnie ptak. Owóż w zwątpieniu, strasznej roz-
terce, Nim naszą wiarę ocucim znów, Bluźnia
Ci usta, choć płacze serce, Sądź nas po ser-
cu, nie według słów!

4. O Panie! Panie! ze zgrozą świata Okro-
pne dzieje przyniósł nam czas, Syn zabił ojca,
brat zabił brata, Mnóstwo Kainów jest pośród
nas, Ależ o Panie! oni niewinni, Choć nasza

przyszłość cofnęli wstecz, Inni szatani byli tam
czynni, O! rękę karaj nie ślepy miecz!

5. Patrz, my w nieszczęściu zawsze jednacy,
Na Twoje łono, do Twoich gwiazd, Modlitwą
płyniem jak senni ptacy, Co lecą spocząć
śróđ własnych gwiazd, Osłoń nas, osłoń ojco-
wską dłonią, Daj nam widzenie przyszłych
Twych łask, Niech kwiat męczeński nąpi nas
wonią, Niech nas niebieski otoczy blask.

6. I z archaniołem Twoim na czele, Pójd-
ziemy wszyscy na straszny bój, I na drgającym
szatana ciele, Zatkniemy sztandar zwycięski Twój.
Zbłąkanym braciom otworzymy serca, Winę ich
zmyje wolności chrzest. Wtenczas usłyszysz podły
bluźnierca, Odpowiedź naszą: Bóg był i jest!

124. Z tej tu strony Wisły.

1. Z tej tu strony Wisły, Jak i z tamtej
strony Ziemia nasza polska i polskie zagony.

2. Ziemia nasza polska Jest krwią prze-
śląknięta, Kochajmy ją bracia, Bo to ziemia
święta.

3. Bo to ziemia święta, Od Boga nam dana,
I krwią naszych ojców Nieraz poświęcana.

N 4. W każdym ziarnku zboża, I w każdej ro-
ślinie, Taż sama krew polska, Co i w żyłach
płynie.

5. Toż to każdy Polak W swą ziemię wcie-
ny, Krwi ą swoją I sercem, Jest dla jej obrony.

6. Kocha też ojczyznę, Z serca całego,
Jakże nie ma kochać? — Kiedy to krew jego.

7. Więc choćby się Moskal postawił na głowie,
Będziem mieli Polskę jak nasi, ojcowie.

8. Jak nasi ojcowie, Jak nasze pradziady,
Będziemy mieli Polskę Bez kłótni i zwady.

125. Żałoba.

— A po kim ty ludu polski, Chodzisz w tej
żałobie?

— Po tych świętych męczennikach, Co spo-
częli w grobie:

— A cóż znaczy krzyż ten czarny, Cierpiowa
korona?

— To z Chrystusem umęczonym, Polska razem kona:

— A gdzież, tak procesją Od proga do proga?

— Protestuje wobec nieba Przeciw gwałtom wroga!

— A co ty tak groźny, straszny W swem milczeniu głuchem?

— Bo ja walczę nie orężem, Ale walczę — duchem.

— A co ty tak wołasz, ludu, Rzewnemi pieśniami?

— Wołam — by się sprawiedliwość stała tu nad nami!

SPIS RZECZY.

1.	Bartosz Głowacki	3
2.	Bartoszu, Bartoszu	6
3.	Boże coś Polskę	7
4.	Boże Ojcze	10
5.	Boże zmiłuj się nad nami	11
6.	Bracia rocznica	12
7.	Bracia Sokoły	15
8.	Bywaj luba zdrowa	16
9.	Birbantka	17
10.	Ciężko ranny	18
11.	Czerwony pas	20
12.	Cześć polskiej ziemi	21
13.	Cześć przemysłowi	23
14.	Dawniej a teraz	24

15.	Do Boga	26
16.	Dumka Mazepy	28
17.	Dźwignij sztandar	30
18.	Filareci	32
19.	Filsacy	34
20.	Gdzie domek mój	35
21.	Gdzie dom jest mój	36
22.	Gdyby orłem być	37
23.	Grzmia pod Stoczkiem armaty	38
24.	Gwiazdka	41
25.	Hej bracia opryszki	42
26.	Hejże druhy	44
27.	Hej naprzód	46
28.	Hej Mazury hejże ha	47
29.	Hulańka	50
30.	Hymn do pracy	51

31.	Hymn pokutników	52
32.	Hymn Sokołów	55
33.	Jak nie mamy być weseli	56
34.	Jak wspaniała nasza postać	58
35.	Jam sierota	59
36.	Jeszcze Polska nie zginęła	61
37.	Idzie Maciek, idzie	63
38.	Kibitka	65
39.	Krakowiak (Albo my to jacy tacy)	67
40.	Krakowiak (Na Wawel)	69
41.	Kujawiak	70
42.	Kurdesz	72
43.	Luka	75
44.	Marsylianka	76
45.	Marsz Czachowskiego	79
46.	Marsz ćwiczebny	82

47.	Marsz ćwiczebnych Sokolów	83
48.	Marsz Krakusów	85
49.	Marsz Langiewicza	87
50.	Marsz Mierosławskiego	88
51.	Marsz obozowy	90
52.	Marsz Polaków	92
53.	Marsz Sokolów (marsz, marsz)	94
54.	Marsz Sokolów (Ospały i, gnuśny)	95
55a.	Marsz Sokolów Wielkopolskich	96
55b.	Marsz Sokolów Poznańskich	97
56.	Marsz Sokolów Amerykańskich	98
57.	Marsz strzelców	100
58.	Marsz z roku 1831	103
59.	Marsz Żuławów	105
60.	Mazur	108
61.	Mazur Sokolów	109

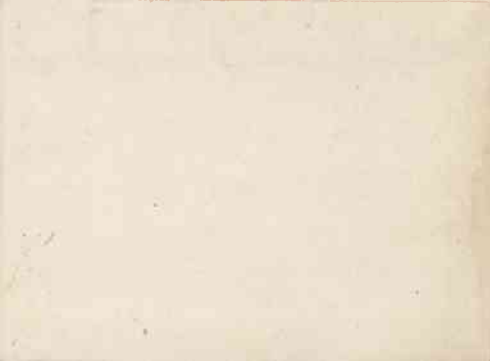
61.	Mazur wojenny	111
62.	Modlitwa wieczorna	112
63.	Nasz Kościuszko dobry był	113
64.	Nasz sztandar i hasło	115
65.	Na Wawel	115
66.	Nie dbam jaka spadnie kara	116
67.	Nie ma jak nasz kraj	118
69.	Nie opuszczaj nas	118
70.	Niechaj żyje	120
71.	Nużę żywo	121
72.	Pamiętne dawne Lechity	122
73.	Piękna nasza Polska cała	123
74.	Pieśń wiejska	123
75.	Pieśń powstańców z roku 1863	127
76.	Pieśń żołnierza	128
77.	Pije Kuba	129

78.	Piosnka o dwóch dragonach	131
79.	Piosnka o góralu	134
80.	Piosnka do papierosa	135
81.	Polska powstaje	137
82.	Piosnka Ślązaków	139
83.	Pocóż ciągle w mieście siedzieć	141
84.	Polak nie sługa	142
85.	Polska dziewczca	144
86.	Polka	145
87.	Pieśń filaretów	147
88.	Pomoc dajcie mi rodacy	150
89.	Polonez Kościuszki	152
90.	Pożegnanie	154
91.	Płyńcie Wiśła płynię	156
92.	Przy świetle	157
93.	Serdeczna Matko	158

94.	Silni ciałem, silni duchem	160
95.	Sokoły	161
96.	Sokół nasz znak	163
97.	Słazk moja ojczyzna	164
98.	Słowa do Polonezu	166
99.	Śpiew bojowy	168
100.	Śpiew Polek	169
101.	Śpiew z roku 1830	171
102.	Śpiew polskiego żołnierza	173
103.	Śpiew z mogiły	173
104.	Stańmy bracia wraz	175
105.	Straż nad Wisłą	177
106.	Sygnal	178
107.	Szczęście było w naszym kole	179
108.	Szturm Warszawy	180
109.	Tam na błoni	182

110.	Teżmy się bracia	184
111.	Ulan	185
112.	Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę	186
113.	Warszawianka	189
114.	W górę serca	190
115.	Wionął wiatr błogi	195
116.	Wesoło żeglujmy wesoło	197
117.	W rocznicę	199
118.	Wzniesienie duszy Polaka	201
119.	W stuł. rocznicę 1. rozbioru Polski	204
120.	Wspomnienie o Polsce	206
121.	Wszystko do celu	208
122.	Zabrzmij pieśni	209
123.	Z dynem pożarów	212
124.	Z tej tu strony Wisły	212
125.	Załoba	213







Biblioteka Śląska

213925

I

Pracownia Śląska

SL

Kzg 1 2857/67 100 000

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000455641



I 213925

SL